

Protokół Nr XXXIX/12
z XXXIX /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi
odbytej w dniu 14 maja 2012 r.

I. Stan Rady:

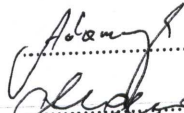
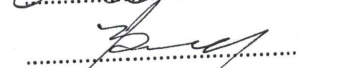
43 radnych, obecnych – 43.

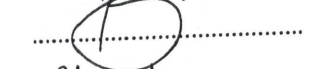
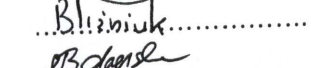
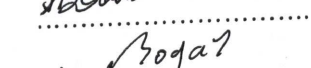
Lista obecności osób zaproszonych stanowi **załącznik nr 1** do protokołu.

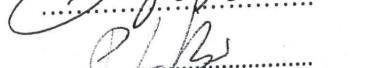
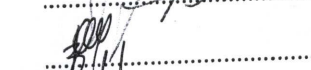
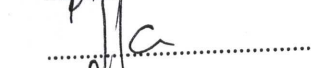
Lista obecności radnych poniżej.

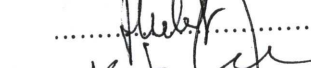
Lista obecności
radnych Rady Miejskiej w Łodzi
na ~~XXXIX~~ sesji w dniu 14 maja 2012

- | Lp. | Imię i nazwisko |
|-----|-----------------------|
| 1. | Piotr Adamczyk |
| 2. | Anna Adamska-Makowska |
| 3. | Jerzy Balcerek |
| 4. | Elżbieta Bartczak |
| 5. | Małgorzata Bartosiak |
| 6. | Jarosław Berger |
| 7. | Paweł Bliźniuk |
| 8. | Iwona Boberska |
| 9. | Mariusz Bogacz |
| 10. | Jacek Borkowski |
| 11. | Piotr Bors |
| 12. | Joanna Budzińska |
| 13. | Bartosz Domaszewicz |
| 14. | Marta Grzeszczyk |
| 15. | Grażyna Gumińska |
| 16. | Bogusław Hubert |
| 17. | Bożenna Jędrzejczak |
| 18. | Tomasz Kacprzak |
| 19. | Andrzej Kaczorowski |
| 20. | Karolina Kępka |

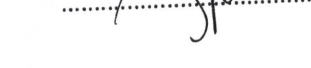









21. Kazimierz Kluska
22. Joanna Kopcińska
23. Elżbieta Królikowska - Kińska
24. Łukasz Magin
25. Ewa Majchrzak
26. Rafał Markwant
27. Grzegorz Matuszak
28. Jan Mędrzak
29. Marek Michalik
30. Małgorzata Niewiadomska-Cudak
31. Urszula Niziołek-Janiak
32. Magdalena Parulska
33. Maciej Rakowski
34. Witold Rosset
35. Władysław Skwarka
36. Krzysztof Stasiak
37. Czesław Telatycki
38. Tomasz Trela
39. Jarosław Tumiłowicz
40. Sebastian Tylman
41. Mateusz Walasek
42. Adam Wieczorek
43. Wiesława Zewald

*Rozwiewdzam,
Zrady Miejskiej*

URZĄD MIASTA ŁODZI
DEPARTAMENT PREZYDENTA
Biuro Rady Miejskiej
ul. Piotrkowska nr 104
90-926 Łódź
tel. 42 638 41 21, tel/fax 42 638 40 69

DYREKTOR
E. Koronowska

mgr Ewa Koronowska

INSPEKTOR

Małgorzata Matejko

*obecności 13 radnych na XXXIX sesji
w Zasadzie odbytej w dniu 16 maja 2012.*

I. Obrady rozpoczęły się o godz. 10,15.

II. Ustalenia

Ad pkt 1 - Otwarcie sesji.

Otwarcia obrad XXXIX /nadzwyczajnej/ sesji Rady Miejskiej w Łodzi zwołanej na wniosek grupy 14 radnych w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym dokonał **przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak**. Treść wniosku stanowi **załącznik nr 2** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** powitał radnych i zaproszonych gości uczestniczących w obradach. Szczególnie gorąco łódzkich internautów, przysługujących się obradom Rady Miejskiej oraz posła na Sejm RP p. Dariusza Jońskiego. Ponadto poinformował, iż zgodnie z podpisami na liście obecności na sali obrad obecnych jest 28 radnych, czyli jest quorum i Rada Miejska może podejmować uchwały.

Ad pkt 2 - Wyznaczenie sekretarzy obrad.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak na sekretarzy obrad wyznaczył następujących radnych:

- 1) p. Macieja Rakowskiego,
- 2) p. Adama Wieczorka.

Następnie powiedział, że w związku z wprowadzeniem elektronicznego systemu głosowania sekretarze obrad nie będą liczyli głosów. Swoją czynność podejmą w przypadku awarii lub odejścia przez Radę Miejską od elektronicznego głosowania.

Ad pkt 3 - Komunikaty organizacyjne.

W ramach komunikatów organizacyjnych **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** zaprosił na uroczystość wręczenia Nagród Miasta Łodzi i Odznak „Za Zasługi dla Miasta Łodzi” 15 maja br. oraz na XL sesję Rady Miejskiej 16 maja br.

Ad pkt 4 - Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.

Prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poprosił, aby przewodniczący klubów radnych zgłaszali swoich przedstawicieli do Komisji Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej p. Mateusz Walasek zgłosił kandydaturę **radnego p. Witolda Rosseta**.

Wiceprzewodniczący Klubu Radnych SLD p. Tomasz Trela zgłosił kandydaturę **radnego p. Rafała Markwanta**.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości p. Marek Michalik zgłosił kandydaturę **radnego p. Kazimierza Kluski**.

Zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Uchwał i Wniosków.

Następnie wobec braku innych propozycji **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak** poddał pod głosowanie zaproponowany skład Komisji Uchwał i Wniosków.

Przy 32 głosach „za”, braku głosów „przeciwnych” i braku głosów „wstrzymujących się” Rada Miejska powołała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- **Kazimierz Kluska,**
- **p. Rafał Markwant,**
- **p. Witold Rosset.**

Wydruk z głosowania elektronicznego stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Ad pkt 5 - Sprawozdania z wykonania uchwał Rady Miejskiej i z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z wykonania uchwał Rady Miejskiej w Łodzi podjętych podczas obrad XXXVII i XXXVIII sesji odbytych w dniach 4 i 25 kwietnia 2012 r. przedstawiła **sekretarz Miasta p. Barbara Mrozowska – Nieradko**. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

Sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Łodzi w okresie między sesjami tj. od 24 kwietnia do 11 maja 2012 r. zostało przedstawione przez **sekretarz Miasta p. Barbarę Mrozowską – Nieradko** i stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Ad pkt 6 - Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w okresie między sesjami.

Sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi w okresie między sesjami tj. od 26 kwietnia do 13 maja 2012 r. przedstawił **przewodniczący Rady p. Tomasz Kacprzak**. Szczegółowa treść sprawozdania stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Punkty 7 i 8 porządku obrad - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych oraz Interpelacje i zapytania pisemne zostaną zrealizowane po przerwie obiadowej.

Ad pkt 9 - Informacja Prezydenta Miasta Łodzi na temat przyczyn niezłożenia do Urzędu Marszałkowskiego kompletu wymaganej dokumentacji w ramach Wniosku o rewitalizację kwartału ulic: Kilińskiego, Tuwima, Piłsudskiego, Piotrkowska, co spowodowało utratę dotacji w wysokości 60 milionów złotych.

Radny, p. Piotr Bors zapytał, czy na sesję Rady Miejskiej został zaproszony przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego?

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak poinformował, że w chwili składania wniosku nie była składana prośba przez wnioskodawców o odnośne zaproszenie przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego na dzisiejszą sesję. Jednak informacja o sesji w postaci zaproszenia była przekazana Marszałkowi Wojewódzkiego p. W. Stępniovi, który w dniu dzisiejszym przebywa poza Łodzią.

Radny, p. Marek Michalik zapytał, czy możliwy jest udział w nadzwyczajnej sesji Pani Prezydent Miasta?

Informację Prezydenta Miasta Łodzi na temat przyczyn niezłożenia do Urzędu Marszałkowskiego kompletu wymaganej dokumentacji w ramach Wniosku o rewitalizację kwartału ulic: Kilińskiego, Tuwima, Piłsudskiego, Piotrkowska, co spowodowało utratę dotacji w wysokości 60 milionów złotych przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień**, który powiedział m.in.: „Początkowy zakres projektu składał się z 11 części. Natomiast w roku 2011 został on ograniczony do 10 następujących części:

- 1/ renowacja i akceptacja obiektu pofabrycznego dawnej łódzkiej przędzalni,
- 2/ renowacja i modernizacja wielkomiejskiej zabudowy na nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 118 /5 budynków/,
- 3/ budowa przedłużenia ul. Komuny Paryskiej na odcinku od al. Schillera do ul. Nawrot,
- 4/ budowa, przedłużenie ul. Komuny Paryskiej na odcinku od placu Komuny Paryskiej do al. Schillera,
- 5/ renowacja obiektu pofabrycznego położonego na nieruchomości przy ul. Sienkiewicza 3/5,
- 6/ renowacja i modernizacja obiektu pofabrycznego położonego w zachodniej części przy ul. Sienkiewicza 63,
- 7/ renowacja i modernizacja wielkomiejskiej zabudowy mieszkaniowej na nieruchomości przy ul. Sienkiewicza 48,
- 8/ renowacja zabytkowego parku im. H. Sienkiewicza,

9/ rewitalizacja wielkomiejskiej zabudowy na nieruchomości przy ul. Nawrot 34 /partner WTBS/,

10/ podniesienie estetyki kamienic i podwórek wspólnot mieszkaniowych położonych w kwartale ulic Piotrkowska, Tuwima, Kilińskiego, Piłsudskiego poprzez ich renowację.

Projekt ten był projektem zintegrowanym łączącym działania 6.2 i 6.1 oraz był jedynym w województwie zakładającym tego typu połączenie. Jeżeli chodzi o rozmieszczenie terytorialnego, to projekt przedstawia się następująco:

- obejmowanie kwartału ulic Tuwima, Kilińskiego, Piłsudskiego, Piotrkowska.

Już w czasie selekcji nieruchomości do projektu przyjęto kryterium kwartałowe. W 2007 r. złożono fisze projektu do Indyktywnego Planu Inwestycyjnego RPO. Wówczas pojawił się ogólny zakres projektu oraz szacunkowe koszty. Datą początkową projektu był 19 stycznia 2007 r. aczkolwiek koncepcja leżąca u źródeł projektu została zarysowana w 2004 roku. 2008 rok, to regulowanie stanów prawnych wybranych nieruchomości. Biorąc pod uwagę kryteria selekcji warto było większą uwagę zwrócić na podstawowy łódzki problem tj. regulację stanów prawnych nieruchomości, czyli prawa do dysponowania nieruchomościami. Rok 2009 był okresem dalszego regulowania stanów prawnych wybranych nieruchomości, podpisania umowy dotyczącej przygotowania projektu, wykonania pierwszej koncepcji w projekcie oraz pierwszego aneksu do umowy zmieniającej termin przygotowania wniosku /problem z decyzją Konserwatora Zabytków dla parku im. H. Sienkiewicza. Następnie rok 2010 był okresem wykonania inwentaryzacji i koncepcji dla pozostałych podprojektów oraz realizacji podprojektu nr 7 dot. ul. Sienkiewicza 48 oraz drugiego aneksu do umowy przedłużającej termin złożenia wniosku na 30 maja 2011 r. Chodziło o problemy z uzyskaniem decyzji o warunkach zabudowy dla podprojektów 1, 6, 8 i 9 w związku z protestami mieszkańców. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż „dedykując” poszczególne nieruchomości do projektu być może należało w owym czasie większą wagę przyłożyć do prawdziwych konsultacji społecznych i bardziej precyzyjnie rozpoznać poziom akceptacji mieszkańców dla tego projektu. Następnie w 2007 r. nastąpiła fisza projektu, w 2008 r. próby regulacji stanów prawnych, a w 2009 r. wykonanie pierwszej koncepcji. W 2010 r. realizacja pierwszego podprojektu. Jeżeli chodzi o diagnozę projektu to po pierwsze brak było dokumentacji technicznej pozwalającej na uzyskanie decyzji o pozwoleniach na budowę. Nie zostały również wykonane projekty budowlane z wyjątkiem podprojektu 7 zgodnie z harmonogramem a termin uzyskania pozwoleń upływał w listopadzie 2010 r. Brak uregulowania stanów prawnych i brak prawa do dysponowania części terenów na cele budowlane w całości, brak zgody właścicieli garaży przy ul. Nawrot 9/11 na ich likwidację i realizację drogi w podprojekcie 1, problem z nabyciem prawa własności trzech lokali przy ul. Nawrot 34 dotyczący podprojektu 9. Kolejny problem, to długotrwałe postępowanie podziałowe nieruchomości przy ul. Nawrot 36 dotyczące podprojektu 9 oraz protesty mieszkańców, długotrwałe postępowanie wywłaszczeniowe nieruchomości przy ul. Sienkiewicza 65, liczne zaskarżenia decyzji celu publicznego przez mieszkańców nieruchomości sąsiadujących z nieruchomościami przy ul. Sienkiewicza 63/65. Kolejny problem to zagrożenie wystąpieniem nielegalnej pomocy publicznej bez zmiany projektu skutkującej koniecznością zwrotu dotacji. Brak w dokumentacji projektu za okres 2007 – 2010 analiz pod kątem możliwości wystąpienia pomocy publicznej, no co zwrócił uwagę Urząd Marszałkowski w Łodzi przyglądając się wnioskowi złożonemu 15 listopada 2011 r. Kolejny problem to konieczność zwiększenia wkładu własnego Miasta, zmniejszenie możliwego do uzyskania dofinansowania do 50% w wypadku podprojektów objętych pomocą publiczną. Aspekt pomocy publicznej nie był należycie brany pod uwagę od początku projektu. Należy jednak pamiętać, że precyzyjne uregulowanie kwestii pomocy publicznej dotyczącej rewitalizacji nastąpiło w roku 2010. Niemniej jednak dla wielu projektów dziejących się w Polsce aspekt pomocy publicznej był bardzo często traktowany

z nienależytym naciskiem. W 2007 r. zdaniem obecnych władz Miasta istniała jedynie ogólna koncepcja, bez wykonania wstępnych analiz wykonalności poszczególnych działań inwestycyjnych, nie mówiąc o właściwym rozpoznaniu chociaż kwestii stanowiska mieszkańców oraz wspólnot mieszkaniowych, ponieważ w późniejszym procesie okazywało się, że projekt trafiał na krytykę i opór. Wydaje się obecnie, że istniał brak myśli przewodniej scalającej poszczególne podprojekty. Idea rewitalizacji bardzo często była mieszana z ideą odnowienia substancji mieszkaniowej, remontu. A przecież idea rewitalizacji, to coś więcej niż wyremontowanie obiektu. Idea rewitalizacji wskazuje na takie funkcje, które powinny uzyskiwać obszary zdegradowane odpowiadając na określone potrzeby społeczności lokalnych. Kolejny problem, to brak powołanego zespołu projektowego, nadania priorytetu analizie ryzyk i opracowanego realnego harmonogramu działań. Projekt prowadzony był w ten sposób, że fisza złożona 19 stycznia 2007 r. rozpoczęła proces formalnie. Jednak pełnomocnik ds. prorewnity został powołany 26 kwietnia 2007 r. i sprawował swoją funkcję do 14 stycznia 2011 r., kiedy osoba ta zmieniła się. W latach 2007 – 2011 była to p. Ilona Podwysocka, natomiast od 14 stycznia 2011 r. p. A. Świrko. Wiadomo jednak, że tego typu projekty nie realizuje jedna osoba. Z reguły do takich projektów, posiadających charakter priorytetowy, powołuje się zespół osób, które realizują projekt pod kierownictwem pełnomocnika gromadząc stosowną wiedzę w temacie. Są „żywym bankiem osób” stanowiących zaplecze intelektualne i operacyjne projektu. Formanie taki zespół został powołany 31 marca 2011 r., czyli po objęciu funkcji przez nowego Prezydenta Miasta i zapoznaniem się ze stanem rzeczy nastąpiły dwie zmiany tj. zmiana osoby prowadzącej projekt oraz powołanie zespołu. Powołanie zespołu powinno jednak nastąpić przed złożeniem fiszy. Nie bez znaczenia było to, że Prezydent Miasta Hanna Zdanowska zleciła w miarę możliwości szybko audyt strony formalnej, który zaowocował opinią Kancelarii Prawnej, z której wynikało, jak wielkim zagrożeniem obarczony jest projekt ze strony wad formalnych i strukturalnych. Kolejny problem, to brak master planu i stosowania metodyki zarządzania projektem. Trudno jest prowadzić projekt takiej skali, jeżeli na samym początku, oprócz określenia projektów i nieruchomości, nie określono precyzyjnie metodyki dzieląc zadania pomiędzy zespół w taki sposób, aby można było przy pomocy bardzo precyzyjnie dobranych mierników móc widzieć, jak projekt w rzeczywistości jest realizowany. Historia projektu nie pozwala mieć przekonania co priorytetowości, ponieważ do tego musi istnieć specjalna struktura organizacyjna i zastosowana odpowiednia metodyka. Włączenie partnerów zewnętrznych do projektu bez uprzedniego rozpoznania celu i doświadczenia. Kiedy widzi się projekt w fazie koncepcyjnej, to widzi się wielką ideę. Głęboko wierzę w to, że wszyscy, którzy budowali projekt posiadali dobre intencje. Być może była to wola budowy zintegrowanej platformy współpracy organów samorządu, wspólnot mieszkaniowych, stworzenia wspólnoty celów. Jeżeli jednak sięgnie się do metodyki i pragmatyki oraz stanu wiedzy, to od razu wiadomo, że kiedy łączy się takie działania, łączy się ryzyko wynikające z tych działań. Dlatego też często w przypadku zarządzania wieloma projektami separuje się projekty, aby zmniejszyć ryzyko. W omawianym przypadku ryzyko takie wystąpiło. Pozostawienie projektu w polu decyzyjnym Urzędu Miasta dawało szansę, że wszystkie zagrożenia decyzją zewnętrzną Gminy mogą zostać usunięte. Kiedy wyłączone są do tego typu projektów podmioty zewnętrzne tworząc jeden projekt przejmowane jest ryzyko ich działań. Ryzyko to było rozłożone niewspółmiernie, ponieważ Gmina dysponuje profesjonalnym aparatem, natomiast czynnik społeczny nie. Mimo wsparcia ze strony Urzędu Miasta partnerzy muszą złożyć stosowne podpisy, oświadczenia i wykonać określone czynności, które żaden urzędnik samorządowy nie może zrobić. Łącząc te dwa działania i tworząc projekt zintegrowany można mieć było tego świadomość i ryzyko takie zminimalizować. Jeżeli chodzi o kwestię nieuregulowanych stanów prawnych nieruchomości objętych projektem, to jest on ukształtowany historią naszego Miasta. Ten stan prawny nie

jest niczyją winą. Kiedy jednak Miasto decyduje się, że określone nieruchomości, działki, czy budynki dedykujemy do projektu europejskiego, kiedy przyjmujemy harmonogram działań związanych z przygotowaniem inwestycyjnym, należy na siebie wziąć odpowiedzialność za zdefiniowanie ryzyka czasowego i regulowania stanów prawnych. To jest jednak przedmiotem odpowiedzialności decydentów. Praktyka Miasta w zakresie regulowania stanów prawnych jest potężna. Można zatem bardzo precyzyjnie określić ile czasu i jakie trudności spiętrzą się, kiedy te a nie inne nieruchomości zadedykowane zostaną do projektu. Jest to drugie i być może największe pole ryzyka projektu. Kolejny problem, to brak analizy pod kątem aspektów związanych z pomocą publiczną. Procesy rewitalizacyjne przez długi okres czasu nie były w centrum zainteresowania specjalistów od pomocy publicznej. Wiele osób traktowało je, jako projekty będące wewnętrzną sprawą samorządu. Rzeczywiście dopiero w 2010 r., kiedy Miasto posiadało uregulowanie i doprecyzowanie znaczenia pomocy publicznej w zakresie rewitalizacji można było ją precyzyjnie zdefiniować, co nie oznaczało, że od samego początku tego problemu nie trzeba było mieć na uwadze. Wiele wielkich projektów miało problem z pomocą publiczną. Kolejny problem, to bardzo skomplikowany zakres rzeczowy projektu. Jeżeli popatrzymy, jakie działania i jakie funkcjonalności należało podjąć, to projekt nie był projektem prostym. Trzeba mieć jednak świadomość, że każdy element zakresu rzeczowego niesie za sobą odrębne ryzyka, w tym również ryzyka o charakterze technicznym. Kolejny problem, to konieczność szerokiej bazy konsultacyjnej. Włączając takie, a nie inne nieruchomości do projektu jednocześnie otwierane było olbrzymie pole do konsultacji, które są procesem bardzo trudnym. Kolejna kwestia, to sprzeczne interesy Miasta i właścicieli poszczególnych nieruchomości, których typowym przykładem może być kwestia garaży, które mieszkańcy posiadali w przebiegu jednej z inwestycji. Oczywiście interesem Miasta była inwestycja a interesem właścicieli było pozostawienie garaży. Działania Prezydenta Miasta podejmowane w kluczowym 2011 r. w zakresie omawianego projektu to złożenie wniosku oraz kumulacja wszystkich problemów strukturalnie leżących w projekcie od samego początku. I tak w marcu 2011 r. rozpoczęła się analiza projektu i wprowadzanie w życie wynikających wniosków. Wówczas pojawił się dylemat, przed którym stanął Prezydent Miasta tj. czy wobec wiedzy wynikającej z analizy, projekt należy kontynuować, czy też nie? Termin do złożenia wniosku to listopad 2011 r., podczas gdy pełne wyniki analizy i omówienie, to koniec maja 2011 r. Czyli pozostało 5 miesięcy. Powstało wówczas pytanie, który z prezydentów wielkich miast, mając projekt ze zdefiniowanymi polami ryzyka a jednocześnie perspektywę możliwości pozyskania 63 000 000 zł nie podjąłby tego ryzyka? Oczywiście, że każdy podjąłby takie ryzyko. Takie uzasadnione i racjonalne ryzyko zostało jednak przez Panią Prezydent Miasta podjęte, ponieważ nieskorzystanie z tej szansy byłoby błędem. Natychmiast został powołany zespół do przygotowania projektu. Pojawiły się również pierwsze przymiarki do dostosowania projektu, czyli aneks nr 3 i nr 5, które dostosowywały projekt niewiele go korygując. Już nie było czasu ani możliwości dokonania prawdziwej weryfikacji i korekty projektu. Wówczas należałoby podjąć decyzję albo bierzemy albo zostawiamy. Na obecnym etapie nieracjonalne było pozostawienie projektu. Racjonalnym podjęciem ryzyka było doprowadzenie do złożenia wniosku 15 listopada 2011 r. w terminie wynikającym z aneksu nr 5 wraz ze wszystkimi załącznikami w Urzędzie Marszałkowskim. Jeżeli popatrzymy na fakt, że dostosowanie mogło mieć w tym czasie walory korekcyjne, to zostało to wykonane aneksami nr 3 i 5. Następnie podejmowane były działania zmierzające do przygotowania wniosku związane m.in. z porozumieniami. Wniosek zgodnie z wymaganiami został złożony w komplecie, czyli zarówno jako formularz, jak i jako wszystkie załączniki do formularza. Oznacza to, że z punktu widzenia składającego wniosek był on kompletny. Następnie 9 lutego 2012 r. następuje wezwanie do złożenia korekt w terminie do 23 lutego br. Po drodze Urząd Marszałkowski przygląda się bardzo uważnie kwestii pomocy publicznej, która od 2010 r. jest

już bardzo precyzyjna. Projekt nie zostaje złożony w terminie, chociaż dokumentacja w Urzędzie Marszałkowskim złożona została, jednak Marszałek Województwa uznaje, że wniosek nie jest kompletny, co skutkowało uchybieniem terminowi. Wówczas Prezydent Miasta złożył od tej decyzji odwołanie i 27 kwietnia 2012 r. Urząd Miasta otrzymał informację, że Urząd Marszałkowski podtrzymał swoje stanowisko. Termin do złożenia odwołania do sądu upływa 11 maja 2012 r. Odkonane spotkanie przedstawicieli wszystkich wydziałów odpowiedzialnych za projekt wraz z opiniującym projekt pod względem prawnym. Po przeanalizowaniu sytuacji formalnej Miasta zrezygnowało ze złożenia odwołania do sądu. Następnie w poniedziałek 14 maja 2012 r. sytuacja wyglądała w ten sposób, że etap ten został zamknięty. Przez cały okres trwały konsultacje beneficjenta /miasta Łodzi/ z Urzędem Marszałkowskim w sprawie możliwości pozyskania finansowania dla projektu na innym wniosku aplikacyjnym. Zdecydowano, że do czwartku br. tj. 17 maja 2012 r. stosowne dokumenty aplikacyjne zostaną złożone do Urzędu Marszałkowskiego. W żaden sposób nie determinują one decyzji Marszałka, jako instytucji powołanej do podejmowania decyzji w sprawie. Miasto zdaje sobie sprawę, że zakres tego projektu będzie mniejszy niż projekt obejmujący zakres programu prorevita. Ponadto konieczna będzie korekta istniejącej dokumentacji. Składając nowe dokumenty aplikacyjne Miasto chce mieć pewność, że wszystko, co zostanie zaplanowane będzie wykonalne i realizowalne. Jeżeli chodzi o terminy, to należy oddzielić dokumenty aplikacyjne od ewentualnego terminu złożenia wniosku. Władze Miasta będą robiły wszystko, aby prorevitę ratować i przygotować do przyszłej perspektywy. Nikt nie chce zapomnieć, jak wiele wysiłku w dotychczasowy projekt zostało włożone. Projekt w pewnej części stanie się przedmiotem nowych dokumentów aplikacyjnych a w innej części będzie przygotowywany do realizacji w nowej perspektywie. Obecnie trwają również rozmowy, czy istnieje taka część projektu, która przy pomocy innych środków budżetowych może zostać wykorzystana. Obecnie trudno jest powiedzieć, jakie będą ostateczne losy projektu. Jednak lekcja, jaka popłynęła z projektu jest rzeczą bardzo istotną z punktu widzenia działań Miasta na przyszłość. Tak jak zostanie skonstruowany projekt w momencie tworzenia, tak jak zostaną przekazane nieruchomości, i działki, czyli to coś, co ma być przedmiotem projektu tak później projekt się toczy. Jeśli z nadmiernym optymizmem nie analizując do końca ryzyk tworzona jest koncepcja, którą z dużym optymizmem nazywamy projektem, trafia w cały obiekt formalny, merytoryczny i społeczny, to może się okazać, że tak jak w przypadku prorevita, to co było błędem strukturalnym od samego początku do końca się ujawnia, a w niektórych wypadkach jeszcze narasta”.

Następnie przystąpiono do **fazy pytań**:

Radny, p. Piotr Bors zapytał:

- dlaczego podczas ostatnich kilku sesji wiceprezydenci Miasta informowali, że wszystko z projektem jest w porządku?

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień**, który powiedział m.in.: „Nie znam ani treści pytań zgłaszanych podczas sesji ani odpowiedzi na nie. Nie wiem na ile Państwo Radni byli informowani, jakie jest pole ryzyka projektu. Należy jednak pamiętać, że dopóki wniosek jest podtrzymywany formalnie, to podtrzymywany jest z wiarą, że został poprawnie przygotowany, złożony i posiada szansę na realizację. Jeśli w trakcie przygotowania wniosku publicznie będą komentowane opinie, co do potencjalnych ryzyk, tak długo zasiewane będą wśród decydentów wątpliwości. To wynika z pewnej pragmatyki i technologii prowadzenia projektów. Należy pamiętać, że pewne projekty obarczone są bardzo dużym ryzykiem i nie wszystkie udaje się zrealizować. Zawsze pole ryzyka istnieje od samego początku powstania projektu. Prawdą jest, że skala ryzyka, z jakim zapoznała się Pani

Prezydent Miasta stała się jawna w maju 2011 r. Wówczas Pani Prezydent podjęła szereg działań, aby do ostatniej chwili walczyć o pieniądze. Czy opinie w tym zakresie były przekazywane Państwu Radnym trudno jest obecnie powiedzieć. Gdyby nie głęboka wiara i przeświadczenie, co do powodzenia wniosku, to w maju 2011 r. powiedziano by stop. Jednak w dniu dzisiejszym wszyscy mieliby pretensje, że takie ryzyko nie zostało podjęte. Do końca prowadzona była walka o projekt, o czym świadczy złożenie projektu 15 listopada 2011 r.”.

Radny, p. Piotr Bors zapytał:

- skąd wiadomo, jak będzie wyglądała nowa perspektywa finansowa i co będzie możliwe do aplikowania?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli chodzi o nową perspektywę finansową, to tylko należy liczyć, że nie będzie ona gorsza od dotychczasowej i tak szybko, jak to możliwe Miasto uzyska podstawowe parametry dotyczące wielkości, aby możliwe było racjonalne planowanie projektów. Miasto powinno mieć „doszlifowany” i kompletny projekt. W projekt, o którym mowa zostało włożone bardzo dużo wysiłku, który może podejść do nowej perspektywy. Nie wolno zaprzeczając tego, co zostało już zrobione bez względu na to kto i na jakim etapie określone czynności wykorzystywał”.

Radny, p. Piotr Bors zapytał:

- czy uwagi Urzędu Marszałkowskiego dotyczyły tylko i wyłącznie kwestii leżących po stronie wspólnot mieszkaniowych, czy były też inne uwagi?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień odpowiedział, że uwagi złożone do wniosku od 15 listopada 2011 r. do 9 lutego 2012 r. można podzielić na trzy grupy:

- pierwsza grupa dotycząca kwalifikowalności wydatków,
- druga grupa dotycząca dokumentacji technicznej,
- trzecia grupa dotycząca próśb o wyjaśnienia i uzupełnienia.

Radny, p. Piotr Bors zapytał:

- dlaczego Urząd Miasta Łodzi nie zdecydował się pisemne poproszenie Marszałka Województwa Łódzkiego o korektę ostatecznego terminu na złożenie projektu?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień odpowiedział, że Urząd Marszałkowski przedstawił swoją decyzję niezwłocznie po stwierdzeniu braku formalnego, od której Urząd Miasta wniósł odwołanie. Dwie ze wspólnot mieszkaniowych, które nie dostarczyły dokumentów złożyły je w dniu 24 kwietnia 2012 r. o godz. 13,45. Natomiast 13 lutego 2012 r. odbyło się pierwsze spotkanie ze wspólnotami, które pokazało, że możliwe jest złożenie dokumentów. 17 lutego był wyznaczony termin złożenia dokumentów, tak żeby można było jeszcze popracować, jeżeli taka byłaby potrzeba. W dniu 20 lutego było drugie spotkanie o podobnym charakterze wyjaśniające. Przez cały czas pracownicy UMŁ byli do dyspozycji, a spotkania odbywały się nawet o godzinie 22:00. Poprosiłem o wykaz maili, które codziennie były pomiędzy naszymi parterami, a UMŁ. W niektórych dniach było do kilkudziesięciu maili wyjaśniających. Nie umiem oddać wszystkich kulisów, które były w tym dniu. Patrzę na to z punktu widzenia dokumentów. Uzupełnienia tych dokumentów nastąpiły kilka dni później. Urząd wysłał stosowne pismo do Marszałka Województwa, prosząc go o przywrócenie terminu. Marszałek z przyczyn formalnych musiał odmówić i na tym sprawa się skończyła. Ostatnie dokumenty dostaliśmy 27 lutego”.

Radny p. Piotr Bors zapytał: „Zgodzi się Pan ze mną, że gdybyśmy przez 23 złożyli pismo do Marszałka o przedłużenie terminu, to była taka możliwość, żeby ten termin przedłużyć”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Tak, jak znam praktykę w tym zakresie, po złożeniu wniosku, wezwaniu do uzupełnienia nie praktykuje się przedłużania terminu. Nie wiem czy była taka praktyka w UMŁ”.

Radny p. Piotr Bors zapytał: „A czy były przeszkody prawne po stornie Marszałka”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie potrafię powiedzieć. Należałoby zapytać o to służby Marszałka”.

Radny p. Piotr Bors powiedział m.in.: „Państwo w maju zdecydowaliście się na ograniczenie tego projektu i nie zamierzam krytykować tej decyzji, ale dlaczego Państwo nie poszliście dalej z ograniczeniem tego projektu tak, żeby złożyć tę część, której realizacja była bardziej pewna? Dzisiaj byśmy już część pozyskali i moglibyśmy zabiegać o zwiększenie tej transzy u Marszałka na to, co było nie do końca pewne”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Z informacji, które uzyskałem, analizując projekt, te korekty, które były możliwe bez głębokiej ingerencji w dokumentację projektu, która skończyłaby się niemożliwością złożenia go w terminie nie były możliwe. Korekty, które były możliwe zostały wykonane, dalsza ingerencja najprawdopodobniej mogłaby spowodować, że termin listopadowy byłby niewykonalny”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Usłyszałem, że szefem Prorevity była dyrektor p. Podwysocka? Czy Pan to potwierdza”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pełnomocnikiem Prezydenta ds. Projektu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Ale nie Prorevity. W Pana wystąpieniu była informacja, że była szefem Prorevity”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Tego projektu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Czy będzie na sali Pani Prezydent”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie prowadzę agendy Pani Prezydent. Zostałem wyznaczony przez Panią Prezydent do zaprezentowania projektu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Ile osób pozostało ze składu z roku 2009, kiedy była podpisywana umowa na projekt? Ilu pracowników, którzy wówczas byli przy tym projekcie pozostało do dnia dzisiejszego, jako kadra, która przygotowywała ten projekt”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie wiem, co Pan Radny rozumie przez kadrę, bo zespół został powołany 15 marca 2011 r. Mówię o tym, co widzę w papierach. Wcześniej wiem, że był Pełnomocnik ds. tego projektu, natomiast nie było formalnie powołanego zespołu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Pan mi mówi o zespole, ja miałem bardziej na myśli te osoby z Wydziału Budynków i Lokali, które pracowały przy tym projekcie. O ile ja wiem żadna z tych osób do dnia dzisiejszego nie została., czyli nie ma tutaj ciągłości. Chciałbym, żeby Pan podsumował ile kamienic, ile dróg, jaka przestrzeń nie zostanie zrewitalizowana w związku z tym, że ten projekt nie będzie realizowany”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „61 działek, 17 kamienic i jedna ulica”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Kto był szefem zespołu 31 marca 2011 r.”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pani Małgorzata „Milewska, Wydział Budynków i Lokali”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Nie wspomniał Pan, że szef zespołu się zmieniał i trzy miesiące później była inna osoba szefem zespołu”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Szef zespołu, który mógł funkcjonować od 15 marca miał tak naprawdę niewielkie pole manewru, w porównaniu z jego poprzednikiem, który sprawował tę funkcję od 26 kwietnia 2007 r. do 14 stycznia 2011 r. W tym czasie nikt nie powołał zespołu, w sposób formalny tak, jak to się robi przy tego typu projektach. Tak, jak pragmatyka z tego wynika, ani nikt nie przydzielił p. Podwysockiej, co by było rzeczą naturalną w sposób dający się dzisiaj zweryfikować takiej grupy ludzi, która mogłaby ten projekt realizować. My mówimy o czterech latach. Natomiast pomiędzy 15 marca, kiedy został powołany zespół, a 15 listopada mamy 8 miesięcy. Czyli gdybyśmy chcieli rozliczać, czy ustalać osoby zajmujące się Prorewitą to powinniśmy odnosić się nie tylko do poszczególnych miesięcy, ale i okresów. Różnica pomiędzy okresem 2007 - marzec 2011 r., a okresem marzec 2011 r. – listopad 2011 r. jest naprawdę duża”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Nie o to pytam. W tej chwili pytam, kto został Pełnomocnikiem tego zespołu 28 czerwca 2011 r.”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „28 czerwca 2011 r. p. A. Termanowska Wydział Budynków i Lokali”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Czy może Pan poinformować Radnych, jaki tytuł miała p. A. Termanowska? Czy to był dyrektor, kierownik czy główny specjalista”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Wtedy była w randze inspektora”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Czy Pan, jako Wiceminister słyszał o takich sytuacjach w Pana ministerstwie, że powołuje się zespół międzyresortowy albo zespół międzywydziałowy, na czele którego stawia się inspektora”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pomiędzy międzyresortowym, a międzydepartamentalnym jest różnica. Tak były powołane trzy takie zespoły. W jednym wypadku był to inspektor, w jednym główny specjalista, a w jednym naczelnik. Jeżeli popatrzeć do czego zespół jest powołany, a zespół jest zespołem do roboty. tak naprawdę wydaje mi się dalekie od oceny merytorycznej to czy osoba, która nim

kierowała była dyrektorem czy inspektorem. Biorąc pod uwagę, że gdybyśmy zestawili czynności pomiędzy marcem, a listopadem 2011 r. i ilość czynności pomiędzy styczniem 2007 r. i styczniem 2011 r. to rzeczywiście może się okazać, że to był dobry ruch powołać inspektora, bo z reguły jest bardzo przyzwyczajony do konkretnej pracy”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „W moim ministerstwie nigdy nie było zespołu, którym kierował inspektor. Może u Pana było inaczej. Czy wie Pan, że ten zespół kierował, bo umniejsza Pan rolę tego zespołu i tej osoby ale czy Pan wie, że ten zespół był odpowiedzialny za przeprowadzenie postępowań związanych z wyłonieniem wykonawców? To chyba nie jest niepoważne zadanie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli przejmował projekt to rozumiem, że według ustaleń przejął również wyłanianie wykonawców”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Proszę nas poinformować, jakie szczególne kwalifikacje miała p. A. Termanowska, żeby kierować tym zespołem? W szczególności chodzi nam o jej doświadczenie w kierowaniu projektami unijnymi. W randze inspektora to rozumiem, że to coś nadzwyczajnego”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Po przerwie dostarczymy Panu Radnemu uzasadnienie wyborów wraz z doświadczeniem zawodowym”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „14 stycznia została odwołana p. Podwysocka i na to miejsce została powołana p. Świrko. Jakie doświadczenia, jeżeli chodzi o prowadzenie projektów unijnych, bądź związanych z rewitalizacją miała p. Świrko”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Trochę jestem zaskoczony pytaniem, bo rozumiem, że w pierwszym pytaniu była teza, że to dyrektor powinien być szefem zespołu, a w tym pytaniu jest zarzut, że dyrektor został szefem zespołu. Pani Świrko jest dyrektorem Wydziału Budynków i Lokali, w którym znajduje się ten projekt. Więc, jeżeli brać pod uwagę tę tezę, że na czele tego zespołu powinien stać dyrektor, to jest on najbardziej zasadny. Natomiast, jeżeli chodzi o doświadczenie i kwalifikacje to również po przerwie jesteśmy w stanie to dostarczyć”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Albo to Pan wprowadza Radę w błąd, albo Pan nie jest do końca poinformowany. Czy wie Pan, że ten projekt miał pozytywne opinie instytucji zewnętrznych”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Tak, wiem. Powiem szczerze, że obserwowałem ten projekt z zewnątrz, ale wydawało mi się i byłem przekonany, że to jest świetny projekt, jeżeli chodzi o komunikat społeczny. Jeżeli popatrzymy na ten projekt od strony komunikacji społecznej, od strony jego koncepcji, to przecież nikt nie będzie przeciwny temu, żeby była szeroka inicjatywa społeczna zmierzająca do podniesienia standardu łódzkich kamienic, budynków, nie znam nikogo kto w przytomności swojej wstałby i powiedział nie. Wszyscy powiedzą tak, to jest świetne. Wiele instytucji zewnętrznych na pewno tak ten projekt oceniło. Tylko czy te instytucje zewnętrzne miały dokładnie taką samą bazę źródłową, jak kancelaria CWW, kiedy oceniała projekt w maju 2011 r.? wątpię. Oceniały go po tym, czy w takim stopniu ogólności, przy którym trudno było do tego projektu mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia, bo jeśli popatrzymy na niego poprzez kryteria rewitalizacyjne, społeczne, to tu wszystko wydaje się funkcjonować. Ale jeżeli popatrzymy

na niego ze strony konstrukcji projektu, tego twardego konkratu, niestety ale od samego początku zarówno desygnowanie poszczególnych nieruchomości, analiza ryzyk, kwantyfikacja tych zagrożeń, procedury które zmierzały do ich eliminacji. Zastosowanie określonej pragmatyki czy procedur zarządzania projektami europejskimi, to nie zafunkcjonowało, a to nie jest przedmiotem publicznego pokazu. To nie jest przedmiotem, który pokazuje się instytucjom zewnętrznym. Jestem przekonany, że instytucje zewnętrzne, które oceniały ten projekt podobnie, jak łodzianie były przekonane o tym, że tak, jak pokazuje się jego konstrukcje, tak samo zaplecze związane z analizami, dokumentami jest do niego przygotowane. Szczerze mówiąc, kiedy kilka tygodni temu po raz pierwszy zetknąłem się z projektem, też byłem zaskoczony tym, że zdecydowano się w 2007 r. w takim stanie własnościowym, organizacyjnym, strukturalnym na takie połączenie. To niosło za sobą ryzyko z definicji i niestety to ryzyko się ujawniło”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Pani Prezydent w styczniu 2011 r. robiła specjalne spotkanie z Wydziałem budynków i Lokali, żeby ostatecznie poinformować, o tym, że powrotu starego pełnomocnika do Urzędu już nie będzie. Natomiast nie zabezpieczyła na to miejsce osoby kompetentnej. Czy Pan w ogóle uważa, że w takich sytuacjach wyrzucanie czy pozbywanie się ludzi kompetentnych, a zastępowanie ich osobami niekompetentnymi jest dobrym sposobem na realizację projektu unijnego”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie wyobrażam sobie prowadzenia takiego projektu w takim stanie organizacyjnym od 2007 r. Teza Pana Radnego, że tak oto świetnie prosperujący i funkcjonujący projekt został zatrzymamy przez zmianę personalną niestety w tych dokumentach nie znajduje potwierdzenia, bo gdyby tak świetnie szło poprzedniemu pełnomocnikowi, to dlaczego tyle razy przedłużano termin? Pan Radny zestawia dwa okresy, okres od 2007 r. do 2011 r. i kilka miesięcy 2011 r. Kiedy poprosiłem o wykaz czynności, to ku mojemu zdumieniu wykaz tych czynności nie tylko jest porównywalny, ale niestety trzeba przyznać, że znacznie więcej zrobiono w roku 2011 r. Ja nie oceniam ani ludzi, bo ich nie znam, ani ich kompetencji. Jedno jest pewne, gdyby poprzedni pełnomocnik w roku 2011 r. tak świetnie wywiązywał się ze swoich zadań, to wniosek byłby gotowy, kompletny i nie ma takiego prezydenta w Polsce, który tak świetnego pracownika, prowadzącego strategiczny projekt, zmieniałby na kogo innego. W związku z tym jestem przekonany, że to zupełnie inna ocena Pani Prezydent osiągnięć poprzedniego pełnomocnika spowodowała, że jest zmiana, a gdyby rzeczywiście taka była, jak Pan Radny mówi, wniosek byłby gotowy w styczniu 2011 r., bo przez cztery lata nie takie wnioski były ukończone”.

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Nie zgadzając się z Panem nie mam więcej pytań”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Na początku nawiążę do tego wątku, który poruszył mój przedmówca. Mamy marzec 2011 r. następuje zmiana na stanowisku dyrektora. Czy stosunek pracy z p. Podwysocką został rozwiązany”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pani Podwysocka jest obecnie na długotrwałym zwolnieniu”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „To rozwiązanie rozpoczęło się w tamtym okresie tak”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Trwa już 9 miesięcy, więc z przerwami musiało funkcjonować od dawna. Po przerwie mogę rozpisać Panu Radnemu historię urlopów i zwolnień p. Podwysockiej od stycznia 2011 r. Jest dosyć długa”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Nie wchodząc już w szczegóły mogłoby to mieć wpływ na zarządzanie projektów i ze względów na przyczyny losowe zmiana na stanowisku pełnomocnika była wskazana”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Wiem, że jest to zawsze ciekawy wątek, taka dyskusja ad personam. Ocena Pani Prezydent w styczniu 2011 r. była oceną wniosku, wniosku który został złożony 19 stycznia 2007 r., a więc mamy 2007, 2008, 2009, 2010 r. Cztery lata pracy oczywiście bez czterech miesięcy, bo 26 kwietnia została p. Podwysocka powołana. Jeszcze raz powtarzam, nie ma takiej pragmatyki, żeby ktoś odpowiedzialny w randze czy wiceprezydenta, czy wiceministra czy kogokolwiek. Jeżeli idzie świetnie prowadzony wniosek, kluczowy i priorytetowych zarządzany przez kompetentną osobę, zgodnie z harmonogramem tę osobę odwołać. Byłoby to niebezpieczne również dla samego decydenta. Ale problem polegał na czymś innym, że ocena kancelarii CWW potwierdziła motywy, którymi zapewne kierowała się Pani Prezydent w styczniu 2014 r. i w tej ocenie możemy wyczytać, jak w maju, a więc już 4 miesiące po zmianie wyglądały ryzyka własnościowe, ryzyka formalne i kancelaria wyraźnie w tym raporcie definiuje, kiedy te ryzyka powstały i dlaczego nie usunięto ich w okresie lat czterech. Szczerze mówiąc Pani Prezydent podejmując po tej analizie w 2011 r. w maju uzasadnione i racjonalne ryzyko doprowadzenia tego projektu do złożenia wniosku, mogła jedynie przyspieszyć prace, które były w zasięgu przyspieszenia i na tym etapie tak naprawdę chodziło o to, żeby zmieścić się w czasie do 25 listopada. Jeśli projekt zawiera błędy strukturalne, to błędy strukturalne w skali projektu nie powstają w ciągu 6 miesięcy. Tkwią w założeniach, a nie zostały usunięte przez lata. Stąd się biorą najczęściej decyzje personalne, ale tu nie chcę komentować w szczegółach”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Zamykając już ten wątek mam rozumieć, że dotychczasowy kierownik projektu w zeszłym roku przez blisko 9 miesięcy nie był w pracy i w związku z tym też to mogło mieć wpływ później na realizację tego projektu.? Czy miała miejsce sytuacja, że w kluczowym dla projektu okresie, odpowiedzialna za jego realizację osoba, bądź osoba z zespołu projektowego była na urlopie bądź jakimś zwolnieniu”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeśli dobrze pamiętam to urlop p. Termanowskiej rozpoczął się po upływie terminu lutowego, więc nie dotyczyło to okresu listopadowego. W listopadzie wszyscy, którzy zajmowali się projektem byli do dyspozycji. Poprosiłem o wykaz spotkań i wykaz kontaktów. Z niego wynika, że do ostatniego momentu do 23 lutego te osoby podejmowały kontakt, były w ciągłym kontakcie ze wspólnotami. Jest wymiana maili, są informacje na temat spotkań”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czyli nie było sytuacji takiej, że osoba odpowiedzialna za projekt była nieobecna w pracy w tym newralgicznym dla projektu czasie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Do złożenia wniosku wraz z uzupełnieniami, czyli do 23 lutego wszyscy byli do dyspozycji”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Jaka była dokładna przyczyna odrzucenia projektu”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „To jest w uzasadnieniu Marszałka. Korekty przyszły po terminie. Trzeba powiedzieć to wprost, korekty przyszły po terminie. Marszałek to stwierdził i powiadomił pismem UMŁ, przestrzegając obowiązujących przepisów w tym zakresie. Urząd wykonał to, co każdy w tej sytuacji by zrobił, czyli odwołał się od tego typu decyzji. Prawnicy sprawdzili możliwość odwołania. Po analizie z zeszłego tygodnia,, sprawdzenia możliwości odwołania się do sądu. Doszliśmy do wniosku, że Marszałek właściwie zdefiniował i właściwie zdiagnozował dostarczenie dokumentów po terminie”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy to były jeszcze jakieś inne dokumenty poza tymi, które były wymagane od wspólnot, które były beneficjentami tego projektu? Na komisji mówiliśmy tylko i wyłącznie o tych dokumentach, które miały uzupełnić i dostarczyć wspólnoty. Czy były poza tym jeszcze jakieś dokumenty, których wymagał Urząd Marszałkowski”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Według mojego stanu wiedzy podstawowymi dokumentami były dokumenty uzupełniające wspólnot, które zostały złożone 24 i 27. Myślę, że to jest przyczyna wystarczająca dla uznania niekompletności wniosku”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy można postawić taką tezę, że gdyby wspólnoty nie były również potencjalnie beneficjentami projektu, to ten projekt przeszedłby przynajmniej etap formalno – prawny”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Gdybyśmy rozdzielili ryzyko projektowe i procedowali to dwoma typami projektów, to z podziału ryzyka by to wynikało”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Na każdym etapie prowadzenia projektu te ryzyka, mam przynajmniej taką wiarę były oceniane i na którym etapie zostało wyszczególnione to ryzyko, jako wysokie ze strony wspólnot? Czy to był etap przed tym, jak urealniono projekt w 2011 roku czy na ostatniej prostej wystąpiło to ryzyko i niestety przerodziło się w rzeczywistość. Jak to wyglądało”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Powiedziałem to na samym początku. Gdybym mógł doradzać tym, którzy strukturę projektu budowali, bądź gdybym nim zarządzał, rozdzieliłbym te ryzyka”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Rozumiem, ale mamy 2011 r. i uaktualnienie projektu”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Mamy 2011 r. i składamy komplet dokumentów 15 listopada. Urząd Marszałkowski analizuje i odsyła 9 lutego z terminem 23 lutego. Pracujemy ze wspólnotami, o czym świadczą te spotkania. Niestety w wypadku podmiotów dokumenty przychodzą najpóźniej 27 lutego. To nie dotyczy wszystkich wspólnot, bo Sienkiewicza 52, to jest jedna ze wspólnot biorąca udział w tym procesie i złożyła dokumenty w terminie. Dlatego być może to jest takie wskazanie na przyszłość, że powinniśmy rozdzielać te ryzyka, bo nawet w grupie wspólnot istniały wspólnoty, które potrafiły złożyć dokumenty w terminie. W innych to się niestety nie udało. Należy pamiętać o tym, że urzędnik nie może za wspólnotę tych dokumentów złożyć”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy to ryzyko ze strony wspólnot czy dotyczące tych projektów, w których brały wspólnoty było zdefiniowane przed urealnieniem wniosku, czy wystąpiło na ostatniej prostej, było związane z kwestiami proceduralnymi? To dość istotne z punktu widzenia decyzji strategicznych”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Tak naprawdę ostatnia prosta. To jest moja subiektywna ocena. Tak naprawdę to ostatnia prosta, to ten termin pomiędzy 9, a 23 lutego był terminem najtrudniejszym dla wspólnot i nie wszystkie były w stanie go dotrzymać. Przecież 15 listopada dokumenty zostały złożone”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Czy w związku z zaistniałą sytuacją zostały wyciągnięte jakieś wnioski? Na początku chciałbym się dowiedzieć, o to czy zostaną czy już zostały wprowadzone odpowiednie procedury, które nas przed takim ryzykiem w przyszłości, ryzykiem które może wystąpić przy innych projektach uchronią? A także czy została już zdefiniowana personalnie odpowiedzialność za zaistniałą sytuację”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pewna faza projektu, z 19 stycznia 2007 r. została zamknięta, ale to nie znaczy, że praca nad tym projektem się zakończyła, dlatego że chcielibyśmy wykorzystać ten tydzień, który w tej chwili jest do podjęcia próby przedstawienia Marszałkowi naszych dokumentów aplikacyjnych, uzyskania jego opinii na ten temat. Dopiero po tym wydarzeniu możemy powiedzieć, że projekt jest zamknięty w tym sensie, że wiemy, jaki jest dalszy jego los, w jakim zakresie nie jest realizowany, w jakim ewentualnie może być. To jest dobry czas, to dokonanie oceny wraz ze skutkami personalnymi. Bardzo ostrożnie podchodzę do kwestii definiowania skutków personalnych, bo jednak było dużo pracy, dużo pracy zostało zrobionej, aczkolwiek kiedy one zostaną zdefiniowane, takie są zasady, konsekwencje zostaną wyciągnięte. Chcemy mieć pewność, że zostaną wyciągnięte wobec tych osób, które rzeczywiście przyczyniły się do niepowodzenia tego projektu. Jeżeli chodzi o wnioski na przyszłość, to po pierwsze bardzo realna ocena, stany prawne versus procedura ich urealnienia. Naprawdę wszyscy w Łodzi wiemy, co to jest stan prawny nieruchomości i większość z nas w jakiś sposób ćwiczyła te procedury i wiemy, że przyjmowanie optymistycznych terminów dla uregulowania jest po prostu błędem. Druga rzecz, separowanie projektów, czyli takie oddzielanie ryzyk projektowych, aby projekty, których decyzyjność jest w jednym podmiocie skupiona w tym podmiocie została i jeżeli można, to aby pozostałe projekty były procedowane ze wsparciem, ale niekoniecznie w połączeniu ryzyk. To są na razie takie pierwsze wnioski. Natomiast wniosek generalny. Projekt od samego początku musi mieć kierownika projektu, zespół projektowy, zdefiniowaną procedurę, harmonogram oparty na miernikach i monitoring oparty na najprostszej technice monitorowania, jakim jest sprawdzanie parametrów w czasie. Tu niestety tego zabrakło od samego początku od 2007 r.”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Projekt został urealniony w 2011 r., dlaczego to urealnienie nie nastąpiło wcześniej”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Myślę, że było to troszkę tak, że wszyscy oczekiwali, że szczególnie w tym ostatnim okresie nastąpi duże przyspieszenie projektu. Natomiast myślę, że szczególnie lata 2007 – 2009 to są lata, w których tempo realizacji projektu nie było wystarczające i nie było adekwatne. To tak naprawdę dwa pierwsze lata realizacji projektu decydują o jego powodzeniu, bo albo pokazują możliwość zamknięcia problemów i wyjaśnienia, albo pokazują, że te problemy mogą mieć charakter permanentny o trudnym do zdefiniowania okresie zakończenia. W tych

pierwszych dwóch latach nie dokonano takiego bilansu. Jeżeli chodzi o rok 2011, to był już rokiem, kiedy walczone tak naprawdę o termin złożenia wniosku. Wydaje się, że w roku 2010 biorąc pod uwagę możliwość złożenia wniosku, kierujący projektem byli przekonani, że mają jeszcze wystarczającą ilość czasu. Aczkolwiek to rzeczywiście jest czas, kiedy te pierwsze dzwonki alarmowe powinny się pojawiać. Ten prysznic, jakim była opinia kancelarii CWW na początku w pierwszym kwartale roku 2011 rzeczywiście pokazywał, jak bardzo te lata 2007 – 2010 nie zostały do końca wykorzystane”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Mam też pytanie dotyczące skutków utraty dofinansowania, bądź nie przyznania dofinansowania dla budżetu, szczególnie WPF. Jesteśmy bogatsi już o pewną wiedzę, rozmawialiśmy też o tym w środę. Czy w związku z brakiem dochodów z tytułu dofinansowania zewnętrznego na realizację tego projektu trzeba będzie urealnić WPF, o jaką kwotę i w związku z tym, jaka inwestycja, dotychczas zapisana w WPF zostanie zmodyfikowana”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie chcę w tej chwili wyręczać Skarbnika Miasta w jego opinii na temat skutków finansowych. Po ostatniej komisji rozmawialiśmy o tym, że podstawowe parametry czy współczynniki związane z deficytem nie ulegną zmianie”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Tak, rozmawialiśmy też, że w przyszłym roku trzeba będzie zmodyfikować WPF o 6.000.000 zł. Dlatego skoro już nie złożyliśmy odwołania, a w środę jeszcze był ten wariant rozważany. Jakie modyfikacje będą zakładane w WPF na przyszły rok”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Taka decyzja nie została jeszcze podjęta w związku z tym, że nie znamy ostatecznych decyzji o możliwości realizacji części programu, a tym samym nie znamy decyzji o tej ostatecznej luce wywołanej przez brak wpływu potencjalnych środków z programu”.

Radny p. Paweł Bliźniuk zapytał: „Mógłbym prosić o informacje na piśmie, bo chciałbym na bieżąco móc monitorować tę kwestię. W zeszłym roku Rada Miejska aportem wniosła do WTBS nieruchomości przy ul. Nawrot 34. Ona miała być realizowana również w tym programie rewitalizacyjnym z udziałem środków zewnętrznych. Co teraz będzie z tą kamienicą, jaki jest pomysł na jej zagospodarowanie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Z moich informacji wynika, że brakuje ok. 2.000.000 zł z tych pieniędzy, które mogły być. Wiem, że toczą się w tej chwili rozmowy. Nie umiem w tej chwili udzielić odpowiedzi na to pytanie, udzielę jej na piśmie, bądź na następnej sesji”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Zostało powiedziane, że główną winą za nieterminowe dostarczenie dokumentacji obarczamy wspólnoty mieszkaniowe. Jakich konkretnie dokumentów te wspólnoty mieszkaniowe nie dostarczyły w zakładany czasie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Oczywiście zaraz możemy to ustalić, jeżeli chodzi o przywołanie poszczególnych dokumentów. Jeżeli chodzi o wspólnotę mieszkaniową Plac Komuny Paryskiej, podpisano aneks ale brakuje innych dokumentów. Jeżeli chodzi o Nawrot 4, to brakuje dokumentów technicznych. Jest komplet dokumentów na Plac Komuny Paryskiej dniu 24. Jeżeli chodzi o konkretne dokumenty, przywołane z nazwy i

ich treści, to oczywiście możemy Panu Radnemu taką listę przygotować. Część z nich ma charakter typowo techniczny”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Bardzo bym prosił o przygotowanie tej listy. Proszę mi powiedzieć czy wskutek tego, że Miasto przedstawiło do Urzędu Marszałkowskiego w terminie kompletnego, wolnego od uchybień wniosku, to efekt tego na dzisiaj jest taki, że zostaliśmy formalnie usunięci z listy projektów indykatywnych przy Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Łódzkiego czy konsekwencje były inne”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Została zamknięta procedura w związku z czym w zakresie tego projektu nie będzie już procedowana”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Czyli na dzisiaj ten projekt nie jest już na liście projektów kluczowych Województwa Łódzkiego”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Projekt ma zamkniętą procedurę”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Słyszałem z Pana ust, że w najbliższy czwartek Miasto będzie próbowało...”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „To jest nasz wniosek o nasz termin, nie mamy jeszcze potwierdzenia”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Ale to Miasto będzie składało wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dokumenty aplikacyjne”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Miasto będzie wnioskowało o spotkanie z Urzędem Marszałkowskim w celu przedstawienia możliwości złożenia dokumentu aplikacyjnego na część projektu Prorevita w celu uzyskania tak naprawdę opinii Marszałka, czy w tym zakresie i stanie istnieje taka możliwość. Pamiętajmy o jednej rzeczy. Z punktu widzenia formalnego Marszałek wykonał czynności, które prawo od niego wymaga. Te czynności zostały ocenione również przez naszych prawników, jako czynności realizujące zapisy norm, dlatego nie zgłaszaliśmy w tym zakresie odwołania. Dzisiaj formalnie musielibyśmy po pierwsze złożyć wniosek, żeby znów znaleźć się na liście indykatywnej, natomiast oczywiście czym innym jest tryb konkursowy. Żeby złożyć pełen wniosek musimy mieć komplet dokumentów na de facto nowy projekt, który jest częścią projektu starego. Do tego chociażby indywidualnej interpretacji VAT, o którą musimy wystąpić dla nowego projektu w nowym zakresie, gdzie okresem ustawowym do tego jest trzy miesiące”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Rozumiem, natomiast chciałbym usłyszeć od Pana Prezydenta czy Pan otrzymał z Zarządu Województwa oficjalne zapewnienie, że po to, abyśmy mogli taki wniosek złożyć, to Urząd Marszałkowski rozpisze konkurs na projekty indykatywne, tak żebyśmy znowu na takiej liście mogli się znaleźć”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Konsultacje beneficjenta z instytucją, to konsultacje, które służą do pozyskania określonych informacji, ewentualnie opinii. Natomiast absolutnie jest niedopuszczalne, żeby taką prekwalifikację decyzji móc uzyskać. Urząd Marszałkowski proceduje zgodnie z zapisami prawa i dopóki nie pojawia się

wniosek, dopóty tej procedury być nie może, a w szczególności nie ma mowy o żadnych zapewnieniach”.

Radny p. Łukasz Magin powiedział: „Wydaje mi się, że Pan się myli Panie Prezydencie. Najpierw musi zostać rozpisany konkurs, w ramach którego mógłby Pan taki wniosek złożyć. Stąd moje pytanie czy na dzisiaj jest Pan przekonany, że Urząd Marszałkowski da Miastu szansę na to, żeby ponownie ubiegać się o dofinansowanie unijne, bo ja z wywodu Pańskiego takiej wiedzy i takiego przekonania na dzisiaj nie mam”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „W najmniejszym stopniu nie zamierzam wypowiadać się w jakikolwiek sposób komentując obecne lub przyszłe decyzje Marszałka. Mogę, co najwyżej z przysługujących mi kompetencji, tego co mogę zrobić, to mogę zapewnić, że dołożymy wszystkich starań, żeby pokazać Marszałkowi możliwość wynikającą z ograniczenia tego projektu w taki sposób, aby on te decyzje podjął. Natomiast w najmniejszym stopniu nie zamierzam determinować przyszłych decyzji Marszałka”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Rozumiem, że dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że dopiero w czwartek będzie Pan, Pana Marszałka czy też cały Zarząd Województwa przekonywał, do tego żeby Województwo dało nam szansę na ponowne złożenie wniosku i na ewentualną późniejszą decyzję Marszałka o przyznaniu dofinansowania”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Oczekujemy na potwierdzenie terminu ewentualnego spotkania u Pana Marszałka. Wierzę w to, że będzie to bardzo konstruktywne podejście tak, jak do tej pory. Wierzę w to, że będziemy w stanie przekonać o tym, że w jakiejś części Prorevity jesteśmy gotowi. Natomiast w najmniejszym stopniu nie zamierzam komentować stanowiska, wyrażać swoich opinii na ten temat, ani w jakikolwiek sposób determinować przyszłych decyzji Marszałka”.

Radny p. Łukasz Magin zapytał: „Na zaplanowane bądź jeszcze niezaplanowane spotkanie z Zarząd Województwa czy też z Marszałkiem uda się Pan z jakim przesłaniem”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Chcę pokazać część projektu Prorevita, który moim zdaniem jest częścią, która może być zrealizowana w tej perspektywie. I chcę uzyskać opinię Pana Marszałka na temat tego, jakie są możliwości wystąpienia z tego typu projektem jeszcze w tej perspektywie”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Trochę żałuję, że nie będziemy poruszać tematu kompetencji p. Podwysockiej. Bardzo bym chciała poznać jej dokonania w dziedzinie rewitalizacji Miasta, bo znam tylko te związane z wyburzeniami i odcinaniem balkonów w kamienicach. Czy przy tym projekcie i przy zgłaszaniu tego projektu był w ogóle wymóg przeprowadzenia konsultacji społecznych, podpisania jakichś wstępnych umów, oświadczeń woli ze wspólnotami mieszkaniowymi? Jeśli nie było to czy z własnej woli Urząd Miasta przeprowadził jakiegokolwiek konsultacje”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „W konkursie na wyłonienie wspólnot. Natomiast to nie były takie konsultacje, o jakich my myślimy dzisiaj. My dzisiaj jesteśmy przyzwyczajeni do bardzo głębokich konsultacji społecznych, do czego tak naprawdę przyzwyczały nas decyzje środowiskowe, gdzie wpływ społeczeństwa na samą inwestycję, szczególnie przy inwestycjach liniowych, jej przebieg jest olbrzymi. Jesteśmy

przyzwyczajeni do tego, że we wszystkich szczegółach te projekty są dyskutowane. Z dokumentów, które tutaj obejrzałem, nie zauważyłem takiego zakresu konsultacji społecznych. Natomiast zgadzam się z Panią Radną, co do jednego, że problemy, które mieliśmy później były wynikiem braku bardzo szerokich i bardzo głębokich konsultacji społecznych. W wielu wypadkach tam, gdzie my mówimy o utrudnieniach, przedłużeniach itd. to jest właśnie wynik protestów społecznych. Czyli albo te protesty społeczne można było zmienić poprzez współpracę z tymi społecznościami lokalnymi, albo chociażby mając świadomość, że one wystąpią korygować harmonogramy. Jeżeli chcieliśmy to realizować nawet wbrew tego typu opiniom. Zgadzam się całkowicie, że gdyby przeprowadzono bardzo wnikliwą pracę u podstaw nad tymi opiniami, to mielibyśmy szansę uniknąć wielu problemów”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Kiedy i na jakiej podstawie był w ogóle rozstrzygany konkurs na udział wspólnot jako partnerów tego projektu. Czy one wtedy miały wyznaczony jakikolwiek termin udokumentowania tych projektów”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli chodzi o konkurs to zarządzenie Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 14 lipca 2011 r. Do zadań komisji należało w szczególności wyłonienie w procedurze konkursu zamkniętego subprojektów i włączenie ich do projektu. Do tego zarządzenia dołączony był regulamin i na ten podstawie ten konkurs został rozstrzygnięty”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Czy ja dobrze zrozumiała, że ten konkurs odbył się dopiero w 2011 roku”? Czyli wspólnoty nie miały tak naprawdę dużo czasu żeby się przygotować do konkursu”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Czytam zarządzenie wraz z jego datą. Miały około miesiąca na przygotowanie się do tego, w związku z czym rzeczywiście mówienie tutaj o długim okresie poprzedzającym rok 2011 w kontekście tego, że tak naprawdę w roku 2011 rozstrzygnięto w procedurze konkursowej wybór partnerów chyba jest wystarczająco jasne”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Jak rozumiem w ostatnim podprojekcie nie było podanych adresów wspólnot mieszkaniowych będących partnerami, tylko one były wyłaniane później tak”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Z analizy dat tak wynika, że fisza nie mogła ich zawierać skoro były wyłonione zarządzeniem z 14 lipca 2011 r.”

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Czy była rozważana możliwość uruchomienia procedury ZRID, jeśli chodzi o te nieszczęsne przebiecia kwartałów? Chciałam przy tym zaznaczyć, że nie jestem zwolennikiem robienia rewitalizacji z kopa i na siłę. Szczerze mówiąc cieszę się, że z tych procedur zrezygnowaliśmy. Natomiast czy takie procedury były w ogóle uruchamiane”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Planowana była decyzja ZRID dotycząca dwóch z trzech części, natomiast od ul. Nawrot do Pasażu Schillera skorygowana została aneksem w roku 2011. Tam był protest jednego z właścicieli. Procedura ZRID rozważana była na Plac Komuny Paryskiej do Pasażu Schillera i od Pasażu Schillera do ul. Nawrot. Natomiast wyłączone zostało w od ul. Nawrot do Pasażu Schillera”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Jak Urząd Miasta podsumowując efekty tego projektu u błędów popełnionych w tym projekcie ma zamiar współpracować z partnerami przy realizacji tego typu projektów? Wiemy, że zapowiada się procedura finansowania zwrotnego. Ona z reguły będzie kierowana bardziej do podmiotów prywatnych czy do wspólnot mieszkaniowych czy urzędów miast. W związku z tym te procesy rewitalizacyjne, które powinny być przez Miasto jakoś zarządzane będą skazane na to, żeby opierać się na projektach cząstkowych innych partnerów”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Są jakby dwa filtry powodzenia (prowadzenia) takich projektów. Pomijam oczywiście celowość przeznaczenia, opisy o charakterze merytorycznym. Pierwsze to są stany prawne, a drugie to jest konsensus. Obie wady powodują w pierwszym wypadku olbrzymie ryzyko dla projektu, dlatego że z praktyki regulowania stanów prawnych wiemy, że nie do końca ten proces zależy od UM bez względu na jak bardzo starannie urzędnicy by pracowali, bo tu jest szereg czynników zewnętrznych i ryzyk zewnętrznych. Natomiast jeżeli chodzi o ten konsensus. Ja byłem w pewnym momencie bardzo zaskoczony, kiedy analizowałem dokumenty, że z jednej strony mamy projekt z olbrzymim udziałem partnerów społecznych. Z drugiej strony jakby ilość przeszkód wynikających z protestów z dyskusji na temat sensowności projektu. Czyli trochę tak, że w momencie realizacji wracano do sensowności, czy do tego, co powinno być ustalone na samym początku i dyskutowano czy negocjowano rzeczy, które powinny być przedmiotem konsensusu przed umieszczeniem danej nieruchomości w zakresie projektu. Trochę wygląda to tak, jakbyśmy najpierw w roku 2007 zdecydowali, co chcemy robić, a potem zapytali, tych którzy są bezpośrednio uczestnikami tego projektu, co na ten temat myślą”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Dokładnie takie mam wrażenie. Czy Urząd Miasta planuje zatrudnienie jakichś fachowych negocjatorów do rozmów przy tego typu projektach”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Myślę, że to jest dobry kierunek. Pytanie czy zatrudnienie czy pozyskanie takich partnerów. Komentując to może z trochę innej dziedziny obecna reforma ZDiT uwzględnia pojawienie się komórki komunikacji społecznej, co wobec ilości problemów, jakie wynikają bądź to z planowania inwestycji, bądź to z ich realizacji, bądź też to z prostego kontaktu związanego z konfliktowością interesów jest jak najbardziej uzasadnione. Jestem również przekonany o tym, że czy w strukturze etatowej czy w strukturze pozyskiwania zewnętrznego wsparcia absolutnie tak. Tak, jak moje poprzednie miejsce zatrudnienia nauczyło mnie niezwykle poważnie traktować sprawy środowiskowe, tak po tych dwóch miesiącach w UMŁ wiem, że absolutnie z pełną powagą należy traktować problem konsultacji społecznych i ten projekt jest dokładnie tego dowodem i myślę, że w każdej następnej dyskusji na temat konsultacji społecznych, jeśli ktoś uważa, że one nie mają kluczowego znaczenia dla sprawy to powinien się odwołać właśnie do losów Proreivity i zobaczyć czym się kończy brak konsultacji społecznych, czy brak konsensusu społecznego, u samego zarania projektu. Projekty powinny być realizowane w konsensusie społecznym, albo z inną definicją ryzyka”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „Czy Pan wie, jakie był wczoraj dzień”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Tak wiem 13 maja”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Czyli minęło 17 miesięcy od chwili zaprzysiężenia Pani Prezydent. Czy 63.000.000 zł na rewitalizację tego kwartału wpłynie do budżetu Miasta? Nie wpłynie”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „To jest bardzo proste zestawienie, dwóch faktów. Pomiędzy tymi dwoma pytaniami nie zachodzi związek, który Pan Radny próbuje udowodnić. Pani Prezydent przejmując ten projekt przejęła go z całym dobrodziejstwem inwentarzu”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „17 miesięcy temu”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli Pan Radny sobie życzy, to ja na piśmie przedstawię Panu wykaz wszystkich działań, które zostały podjęte po objęciu przez Panią Prezydent tego stanowiska”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Ja wiem o tych działaniach, tylko czy są te pieniądze?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli Pan Radny o tym wiem, to wie Pan, że w tym procesie Pani Prezydent była stroną niezwykle aktywną. A jeżeli tych pieniędzy nie ma, to przyczyn należy szukać moim zdaniem u źródła konstrukcji projektu. Nie chodzi mi tutaj o poszukiwania o charakterze personalno – odpowiedzialnościowym. Ten projekt na początku został źle skonstruowany. Pani Prezydent ratując ten projekt doprowadziła do złożenia wniosku 15 listopada. Niestety nie udało się zgromadzić 23 lutego wszystkich wymaganych dokumentów. Nie zawsze z przyczyn leżących po stronie Pani Prezydent. Łączenie tego w takich dwóch pytaniach wskazuje związek przyczynowo – skutkowy, który moim zdaniem nie istnieje”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Każdy ma prawo mieć swoją ocenę. Ja chciałem zapytać czy od czasu 17 miesięcy może Pan podać ile umów podpisaliśmy, jeżeli chodzi o dofinansowania z UE”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Przygotuję taką dokumentację dla Pana Radnego”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „Czyli w tej chwili nie wie Pan Prezydent ile tego było i czy w ogóle było”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie to było przedmiotem mojego przygotowania do spotkania z Państwem. W związku z czym nie chciałbym nieprecyzyjnie udzielać informacji”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „To prosiłbym o taką informację, wówczas będziemy wiedzieli, ile konkretnie tego było w ciągu 17 miesięcy i czy ten akurat wniosek, o którym mówimy, bo on przecież za darmo nie został złożony. Wszystkie starania Panie Prezydencie, ta praca do godziny 22 to jest koszt poniesiony, jeżeli chodzi o przygotowanie projektu. Czy mamy jakieś rozeznanie, ile nas kosztowało przygotowanie tego projektu, zdobycie dokumentacji, wszystkie mapy prawne, zrobienie porządku z całym tym terenem i z tym i wszystkimi budowlami, które miały być realizowane. Czy mamy jakieś ogólne pojęcie czy to kosztowało nas 100.000 zł, 200.000 zł czy mniej”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „W podstawowych grupach danych tak. W związku z projektem koszt całkowity 26.000.000 zł, ale 11.000.000 zł to remont kamienicy przy ul. Sienkiewicza 48, a więc to co zostanie, to co jest trwałym elementem struktury naszego Miasta. Nabycie nieruchomości, które wciąż pozostają własnością Miasta to 10.300.000 zł. Jeżeli chodzi o prace rozbiórkowe i lokale zastępcze ok. 4.000.000 zł. Jeżeli chodzi o dokumentacje i opinie, bo to jest kosztem bezpośrednio związanych to jest 625.000 zł. Koszty sądowe związane z opłatami 29.000 zł”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „Czyli wydaliśmy pieniądze niepotrzebnie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pozwoli Pan, że nie odniosę się bezpośrednio do odpowiedzi, ponieważ pytanie zawiera pewną tezę. Otóż z tych 26.000.000 zł, 11.000.000 zł to nie jest wydatek niepotrzebny, tylko jest to remont jednej z łódzkich kamienic. Jest to aktywo dla Miasta, które zostaje. Jeżeli chodzi o nabycie nieruchomości 10.300.000 zł, to są to aktywa, które w Mieście zostają. To nie jest coś, co nagle z Miasta znika. Jeżeli chodzi o prace rozbiórkowe i lokale zamienne to w przypadku prac rozbiórkowych są to prace, które uwalniają miejsce pod potencjalne inwestycje, więc trudno tutaj powiedzieć o pieniądzach niewykorzystanych. Jeżeli chodzi o lokale zamienne to w tej sytuacji trzeba było je dać, ale nie jest to strata dla Miasta, bo w zamian pozyskaliśmy inne. Gdybym powiedział, co bezpośrednio wygenerował ten projekt, to właściwie można mówić o pracach dokumentacyjnych i opiniach o ile część z nich nie zostanie wykorzystana, a myślę, że zostanie wykorzystana. Dlatego dopóki projekt nie jest zamknięty, dopóki nie rozstrzygnie się ile i jaki zakres będzie realizowany, nawet w stosunku do tych 625.000 zł trudno powiedzieć czy są to prace, które nie zostaną wykonane. Wiem, że dla publicystyki brzmi to ładnie, jeżeli poda się dużą cyfrę, ale z tych 26.000.000 zł remont za 11.000.000 zł, nabycie nieruchomości 10.300.000 zł, przygotowanie inwestycyjne, które pozostaje i zamiany mieszkań to 4.000.000 zł. Natomiast jeżeli chodzi o 29.000 zł opłat sądowych, przy regulowaniu stanów prawnych, prawdopodobnie większość z tych pieniędzy i tak byśmy wydali. Pozostaje kwota 625.000 zł o ile, a myślę, że będą one w części wykorzystane nawet w pracach studialnych”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Dziękuję bardzo. Chodziło mi o to, żeby było wiadomo ile nas to kosztowało”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Od kiedy Pan wie, że nasz wniosek przepadł w Urzędzie Marszałkowskim”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Objąłem stanowisko w dniu 5 marca br. i w dniu objęcia stanowiska, jeżeli chodzi o przegląd projektów kluczowych dowiedziałem się, że istnieje problem polegający, na tym że na dzień 23 lutego br. nie została zgromadzona właściwa dokumentacja. W tej chwili proszę mi wybaczyć, jeśli nie podam z pamięci daty, ale to była kwestia dni, kiedy zostały złożone w tej sprawie odwołania do Marszałka z wnioskiem o przyjęcie wniosku w komplecie i przywrócenie terminu”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czyli to była połowa marca, druga połowa marca”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeśli Pan Radny będzie kontynuował pytania, to za chwilę ustalimy, w którym dniu ten wniosek – odwołanie został przez Panią Prezydent podpisany”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Dlaczego tak późno mieszkańcy dowiedzieli się, że ten wniosek został odrzucony”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Po pierwsze mamy dwie procedury. Procedura, w której Marszałek zawiadamia o tym, że został uchybiony termin. Procedura, w której Pani Prezydent pisze do Marszałka z wnioskiem o zachowanie terminu i procedura, w której Marszałek odpowiada, że tego terminu nie przywróci. Sprawa stała się przedmiotem dyskusji publicznej w okolicy rzeczywiście połowy kwietnia, ale trzeba pamiętać, że pismo Marszałka nosi datę 27 kwietnia 2012 r. o ile dobrze pamiętam, przez Urząd Marszałkowski do Urzędu Miasta wpłynęło 2 maja br.”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Posługujemy się tą terminologią, że chce Pan umówić na czwartek...”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Prosiłbym o nie przywiązywanie się do terminu, bo jest to propozycja deklaracyjna UMi”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czemu tak długo zwlekał Pan ze zgłoszeniem chęci spotkania się z Marszałkiem w kwestii ratowania tego projektu, bądź rozpisania nowego konkursu na rewitalizację”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pierwsze spotkania miały miejsce w marcu, bezpośrednio po objęciu przeze mnie stanowiska. Tylko proszę pamiętać o tym, że procedura odwoławcza zakończyła się dla Marszałka 27 kwietnia br. w wystawieniu pisma, a dla nas 2 maja br. Spotkania cały czas trwały, było kilka spotkań. Myśmy informowali o tym, jak byśmy chcieli ewentualnie procedować. Natomiast formalnie, poważnie można rozmawiać tylko wtedy, kiedy pewna procedura się wyczerpie. Taka jest zasada w tym względzie. W sytuacji, którą mamy dziś, a dokładnie od 11 maja br. kiedy upłynął termin odwołania, możemy rozmawiać sensownie i poważnie z Urzędem Marszałkovskim na temat nowych czynności, które możemy podjąć w sprawie. Do dnia 11 maja br. nie wyczerpała się procedura wynikająca z tych czynności, które zostały dokonane, bądź które były w trakcie”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czyli nie mógł Pan spotykać się z Marszałkiem, przekonując go do naszych racji, co do odwołania się od tej procedury, jeszcze przed zakończeniem ostatecznym odwołania”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Próba wykazania tego, że nie spotkałem się z Marszałkiem jest naprawdę wbrew faktom. Spotykałem się z Marszałkiem, spotykaliśmy się nawet na spotkaniu szerszym niż marszałków, była obecna Pani Dyrektor, p. Marcin Obijalski i kilka innych osób. Te dyskusje cały czas trwają. Myślę, że Pan Radny ma doskonałą świadomość tego, że istnieją rozmowy, które mają tryb konsultacyjny i w konsultacjach pokazywaliśmy nasze zamierzenia, pokazywaliśmy jak chcemy to zrobić. Były dyskusje, czasami bardzo szczegółowe. Na poziomie konsultacji, bo w tej sytuacji formalnej, żadne inne dyskusje nie mogą mieć miejsca i myślę, że Pan Radny o tym doskonale wie. Natomiast, jeżeli chodzi o dokumenty związane z odwołaniem, to odwołania zostały złożone zgodnie z procedurą i udzieliliśmy wszystkich stosownych wyjaśnień. Natomiast ta sytuacja, jeżeli chodzi o stronę formalną jest niestety dosyć prosta, ponieważ przyczyną odrzucenia wniosku było uchybienie terminu. Uchybienie terminowe

zostało stwierdzone, myśmy podnieśli pewne argumenty za, Urząd Marszałkowski podtrzymał. W dniu 27 kwietnia taką decyzję wydał, 11 maja mija termin złożenia odwołania. Nie wiem jaką tezę chce Pan Radny udowodnić, ale nie bardzo rozumiem, w jakim kierunku te pytania zmierzają”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Prosiłbym o odpowiadanie na pytanie, a nie doszukiwanie się jakiejs tezy”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Każde z nich ma zawartą tezę”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czy jeśli Pan spotykał się nieformalnie czy też w jakiś inny sposób, czy Pan ma wiedzę czy w ogóle Marszałek ma jeszcze pieniądze na kolejne konkursy, kolejne projekty? Czy te pieniądze nie zostały jeszcze rozdysponowane na inne projekty niekoniecznie dla Łodzi”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Pytanie mnie na temat tego, co myśli Pan Marszałek i jaki jest stan finansów projektu, jakie są decyzje proszę zadać przedstawicielowi Urzędu Marszałkowskiemu, ja w tej kwestii nie zamierzam się wypowiadać”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Jeśli zostanie zwołana sesja nadzwyczajna, to z pewnością Radni zadadzą to pytanie. Ale Pan rozumiem nie wie”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie, nie powiedziałem że nie wiem. Powiedziałem, że nie zamierzam się wypowiadać za Marszałka Województwa i proszę nie skłaniać mnie do tego typu wypowiedzi. Marszałek Województwa pełni istotną rolę w procesie przyznawania środków publicznych UE. W tej sprawie są określone procedury i pytanie czy wiem co myśli Marszałek, delikatnie rzecz ujmując jest nieestosowne”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Nie wiem czy Pan celowo to robi, czy też przypadkiem Panu tak wychodzi, ale Pan przekręca sens mojego pytania, ale zostawiam to już Pana opinii. Panie Prezydencie, dlaczego nie podzieliliśmy wniosku, skoro już Pan widział, że są problemy z formalną stroną wniosku w momencie, kiedy składany był 15 listopada. Czemu nie były wydzielone te części, które były problematyczne. Czy można było to zrobić”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Z analizy dokumentów, które miałem przed sobą wynika, że te korekty czyli aneks nr 3 i nr 5 w zakresie, który nie zmieniały w sposób istotny struktury projektu zostały dokonane. Co do pozostałych korekt, to korekty musiałyby mieć charakter głębszy i tak naprawdę nie był to już ten sam projekt. Wydaje się, że z punktu, bo to zawsze jest retrospektywa, z punktu widzenia z maja 2011 roku, rzeczywiście Pani Prezydent dokonując tego wyboru, dokonała go na podstawie racjonalnej analizy ryzyka. Albo ten projekt trzeba było składać w całości z pewnymi korektami, albo wtedy powiedzieć, że się go nie składa. Gdyby podjąć decyzję o nieskładaniu tego wniosku, to cała praca, która została w nim wykonana nie miałaby nawet szansy na ocenę, więc Pani Prezydent podjęła jak najbardziej racjonalną decyzję, uwzględniając racjonalne ryzyko, złożyła wniosek w tym kształcie, dokonała pewnych korekt, które były wtedy możliwe nie rujnując struktury projektu. Dziś przyczyną było to, że nie została zgromadzona dokumentacja. Z tego, co mówiłem poprzednio wynikało, że do ostatniej chwili trwały prace nad jej zgromadzeniem i to jest przyczyna, dla której Marszałek uznał, że

uchybiecie terminowe jest przyczyną rezygnacji z wniosku. Dziś mówienie o tym, że dlaczego w maju czy w czerwcu nie podzielono tego wniosku, który był na kilka miesięcy przed złożeniem jest rzeczywiście dosyć łatwą próbą oceny. Natomiast moja ocena po zanalizowaniu tych wszystkich dokumentów jest taka, że ryzyko podjęte przez Panią Prezydent w maju było ryzykiem racjonalnym. Dokonane zmiany projektu miały tak naprawdę charakter dopuszczalny. Nie zmieniały one struktury projektu, który w przeciągu kilku miesięcy musiałby przybrać zupełnie nowy rozmiar, zupełnie nowy charakter. Wydaje się, że to ze względów formalnych, dokumentacyjnych nie było możliwe”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Doprawdy racjonalność ta zabiła nas. Czy mógłby Pan nam dostarczyć uwagi formalne, zgłoszone przez Urząd Marszałkowski do projektu w całości, w takiej wersji, jak zostały one przedstawione do UMŁ?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Jeżeli będzie dzisiaj wystarczająca ilość czasu to jest to do zrobienia”.

Radny p. Jacek Borkowski zapytał: „W Pańskiej prezentacji wielokrotnie pojawiło się słowo ryzyko w różnych odmianach m.in. kumulacja ryzyk. Ta kumulacja ryzyk polegała oczywiście na tym, że tych subprojektów w tym jednym dużym projekcie było 10. Pierwotnie było ich 11. Jak już Pan wspomniał jeden projekt Państwo wyłączyliście i tak naprawdę nie do końca jestem w stanie zrozumieć, dlaczego przy tak dużych trudnościach ze wspólnotami mieszkaniowymi, które pojawiły się oczywiście dużo wcześniej, które niejako siłą rzeczy były na nie dla tego projektu. Dlaczego nie udało się jednak tych najsłabszych ogniw z tego projektu wyłączyć w taki sposób, żeby wyłączyć z nich części kwalifikowane. Tu nie chodzi o to, że my chcieliśmy uzyskać dofinansowanie unijne, bo rezygnacja z pewnych części kwalifikowanych nie oznaczała rezygnacji z całego projektu. Może lepiej byłoby wyłączyć te najbardziej ryzykowne elementy tylko po to, żeby ten projekt mimo wszystko się udał. Czy nie dało się zrobić pewnych wyłączeń, nie wychodząc z całego projektu, albo nie narażając go na realizację docelową?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Oczywiście zgadzam się z tą definicją, że ten projekt miał dwa ryzyka i przedmiotowe i podmiotowe i obydwa były jednakowo ważne, bo ryzyka przedmiotowe były ryzykiem związanym z przeznaczeniem określonych przedmiotów, nieruchomości do tego projektu, ryzyka podmiotowe z taką konstrukcją partnerów. Od samego początku projekt zawierał aspekt społeczny związany z wspólnotami i być może to też legło u podstaw, że przez długi czas wszyscy byli przekonani, że on w tym kształcie z udziałem wspólnym ma taką wartość dodaną. Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż 15 listopada, kiedy był składany wniosek, on był złożony w komplecie. Oczywiście z tymi zastrzeżeniami, które później Urząd Marszałkowski miał, ale w przekonaniu wnioskodawców on był złożony w komplecie. Czyli jakby ten problem, w którym uczestniczyły wspólnoty to był problem, który się zdarzył między 9 i 23. Mówimy dosłownie o kilku dniach. Ja myślę, że wracając do samego początku, rzeczywiście jest to nauka na to, żeby być może separować te ryzyka, być może mieć na uwadze to, że pozyskując partnerów społecznych jednocześnie współtworzymy pewną grupę, w której nie mamy panowania nad procesem dokumentów i procesem decyzyjnym. Krótko mówiąc nie do końca możemy wtedy odpowiadać przy pomocy naszych własnych organów za to, co się w tym wniosku znajdzie na czas kompletne w takim, a nie innym zakresie. Do 15 listopada nie było do końca podstaw żeby wykluczyć wspólnoty z tego. Natomiast po 15 listopada mieliśmy uwagi dotyczące uzupełnień. Po 9 lutym, a do 23 lutego nie udało się zebrać dokumentów. I tak wygląda ta historia. Tak, jak powiedziałem ja bym ryzyka separował, ale

podstaw do korekty projektu, po marcu czy maju 2011 roku moim zdaniem nie było. Rzeczywiście, analizując całość sytuacji, ten projekt trzeba było wziąć w całości z tą moim zdaniem drobną korektą aneksu nr 5, albo go zaniechać”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Wspomniał Pan o spółce, która dokonywała oceny w 2011 roku. Ja zrozumiałem, że ta spółka o której się dopiero teraz dowiedziałem, to spółka adwokacka z Wrocławia oceniała nasz projekt. Czy Pan może powiedzieć, bo tak wynikało z Pana słów, że jednym z zaleceń tego protokołu było to, żeby zwolnić, pozbyć się pełnomocnika i kontynuować to poprzez powołanie specjalnego zespołu”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Opinia została przedstawiona w maju. Odwołanie nastąpiło w styczniu”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Odwołanie nie nastąpiło w styczniu”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „14 stycznia 2011 roku”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „O ile ja wiem 14 nastąpiło przeniesienie i odwołanie ze stanowiska pełnomocnika”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „No tak. Być może nie zrozumiałem pytania. Rozumiem, że Panu chodziło o to, czy wnioski z opinii kancelarii CWW były przyczyną odwołania pełnomocnika”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „To Pan powiedział”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Nie, powiedziałem, że potwierdziły, bo kolejność zdarzeń jest taka. 14 stycznia odwołany jest pełnomocnik, a ostateczny raport kancelarii jest w maju. Należy przyjąć, że do końca maja z analizą wniosków. Czyli to nie mogło być jedno z drugim. Natomiast powiedziałem, że potwierdza decyzję Prezydenta Miasta i że opinia prawna formułuje zalecenia. Natomiast odwołanie Pełnomocnika nastąpiło 14 stycznia i do tego odwołania nie chcę komentować decyzji Pani Prezydent, ale myślę, że skłoniła, jak każdego racjonalnego decydenta analiza stanu projektu. Natomiast opinia prawna potwierdziła, jakie grupy przyczyn się na to składają. Ale potwierdziło to ex post, nie było przyczyną”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „A dlaczego Państwo powołaliście kancelarię z Wrocławia? To jest coś specjalnego”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Podejrzewam, że istnieje bardzo precyzyjny tryb pozyskiwania tego typu opinii i on został zachowany. A dlaczego z Wrocławia? Widocznie w trybie pozyskania tej opinii okazała się ona najlepsza”.

Radny p. Marek Michalik zapytał: „Jestem w posiadaniu wystąpienia pokontrolnego NIK, która kontrolowała ten projekt i napisała, że pozytywnie ocenia przygotowanie do realizacji indywidualnego projektu kluczowego pn. Rewitalizacja śródmiejskiego obszaru Łodzi, położonego w obrębie ulic Piotrkowska, Tuwima, Piłsudskiego, zwanego dalej projektem. Dalej napisała, że w ocenie NIK zmiany, które dotychczas były nie stanowią zagrożenia dla dochowania terminu, przygotowania projektu i złożenia wniosku o dofinansowanie. Kontrola

jest laurką dla tej ekipy, która przygotowywała projekt, jak również dla ekipy komisarza p. T. Sadzyńskiego. Jak to jest, że te dwie ekipy są chwalone przez NIK, a Państwo tracicie pieniądze”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Żeby odpowiedzieć na to pytanie nie publicystycznie należałoby porównać, jaki był zakres kontroli NIK, a jaki jest zakres opinii. W czasie, kiedy trwała kontrola trwały jeszcze postępowania sądowe. Trwały jeszcze czynności formalne, które nie były zakończone. Nie wiem, na jakiej podstawie i w odniesieniu do jakiego zakresu NIK odniosła przygotowanie poprawne do złożenia wniosku. Trzeba pamiętać, że taki jaki jest zakres kontroli takie są wnioski. Trzeba by porównać zakres kontroli NIK z opinią kancelarii. Wtedy dopiero zobaczymy czy one są porównywalne, czy nie porównujemy jabłek z gruszkami czy porównujemy jabłka z jabłkami”.

Radna p. Grażyna Gumińska zapytała: „Czy kwota 26.000.000 zł to były wszystkie koszty poniesione w tym roku? Jakie były poniesione koszty w 2010 roku, jakie w 2011 roku i jakie w roku 2012”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „W roku 2011 bodajże ok. 100.000 zł na dokumentację. Prosiłem o strukturę kosztów bez odniesienia do lat. Ale oczywiście taki układ kosztów możemy przygotować. Chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na bardzo istotny aspekt i prosić na spojrzenie na to w sposób wolny od chęci polemicznych. Z 26.000.000 zł trzeba wyodrębnić tę grupę, która jako aktywa wciąż pozostanie w Mieście, bądź też która jako czynności, które i tak byłyby wykonywane np. w związku z regulacją stanów prawnych należało dokonać. Dlatego powiedziałem, że ta kwota bezpośrednio zadedykowana projektowi, to nie jest kwota biorąc pod uwagę skalę projektów szczególnie duża, bo to jest 625.000 zł. Ale pytanie jest raczej takie czy z tych 625.000 zł część tych pieniędzy nie zostanie jeszcze wykorzystana”.

Radna p. Grażyna Gumińska zapytała: „Czy projekt, który został de facto zakończony, przygotowany czy będzie w jakiś sposób wykorzystany w następnych edycjach innych projektów. Czy jest szansa na zdobycie dodatkowych środków z tego projektu, czy istnieje możliwość podzielenia tego projektu na małe projekty, aby móc maksymalnie wykorzystać dodatkowe środki z Unii”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „O tym chcemy rozmawiać przedstawiając nasz punkt widzenia Panu Marszałkowi. Żeby ten punkt przedstawić oczywiście ta praca musiała zostać wykonana także, jeżeli będzie kiedykolwiek pozytywna decyzja by w tej perspektywie realizować część projektu, to należałoby przypisać część kosztów analitycznych temu, co jest realizowane i wtedy tak naprawdę będziemy wiedzieli ile z tych prac zostało pracami niewykorzystanymi w tej perspektywie, następnie trzeba przygotować się do składania wniosków na nową perspektywę i może się okazać, że jakaś część prac znowu zostanie wykorzystana i dopiero wtedy tak naprawdę wiemy, jaka część z tych prac jest takimi pracami utraconymi, czyli tymi, które nie zostaną wykorzystane do czegokolwiek innego. Żeby rzetelnie taką analizę przeprowadzić to takie czynności muszą zostać dokonane”.

Radna p. Grażyna Gumińska zapytała: „Jaki miał stopień trudności ten projekt. Czy to był trudny projekt, który wymagał naprawdę dużego zaangażowania i wiedzy merytorycznej czy faktycznie stwarzał tyle problemów, już nie mówię o regulacjach stanów prawnych, bo to w Mieście leży na każdej linii”?

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Na pewno był to projekt trudny i na pewno w skali projektów lokalnych czy samorządowych jeden z najtrudniejszych. Projekt, który połączył dwa rodzaje ryzyk czyli ryzyka przedmiotowe i podmiotowe. Projekt, który był projektem zintegrowanym i jednocześnie był projektem, w którym poszczególne jego elementy miały bardzo różną strukturę, bo jeżeli my porównujemy, to co w pierwotnym projekcie dotyczyło drogi, dotyczyło pasażu, tam się przejawiał parking podziemny z rewitalizacją dokonywaną w budynku byłej przędzalni z projektami dotyczącymi mieszkalnictwa, z Parkiem im. Sienkiewicza, to trzeba przyznać, że rzeczywiście skala tych problemów, które każdy podprojekt ze sobą niósł była bardzo duża, a projekt sam w sobie był dosyć skomplikowany. Tak był to projekt trudny. Ja nie miałem okazji w nim uczestniczyć. Znając jakby te wszystkie niuanse, które siedziały, ale tak jak się analizuje dokumentację to widać, że był to projekt bardzo trudny, również bardzo trudny w sensie społecznym”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Czy na podstawie analizy zawartej w Prorexicie była możliwość umieszczenia w projekcie, w zgłaszanym do konkursu mniej ryzykownych i mniej konfliktowych projektów zdaniem Pana Prezydenta?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „To jest trudno powiedzieć po upływie jakby 5 lat od decyzji o przeznaczeniu poszczególnych projektów. Łódź jest miastem trudnym jeżeli chodzi o stany prawne, właściwie kompleksowo do zrewitalizowania, ale jednocześnie wszyscy wiemy, że niespodzianki wynikające ze stanu dokumentów własnościowych i tego, co się może w każdej chwili zdarzyć niosą za sobą bardzo wiele ryzyka. Dzisiaj bardzo trudno jest mi ocenić czy były inne możliwości z roku 2007, bo rozumiem, że oto się pytamy. Analizy, które są z roku 2004 jedna z nich zawierała już ostrzeżenie przed tego typu ryzykami, nie chciałbym spekulować czy były inne, lepsze możliwości przeznaczenia nieruchomości do tego programu”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „W moim mniemaniu były np. Centrum Rewitalizacji czyli obiekt, który już nie istnieje. Czy w pierwszych latach funkcjonowania projektu było możliwe prawnie i organizacyjnie ogłoszenie wcześniej konkursu dla wspólnot mieszkaniowych, po to żeby one mogły wcześniej dostarczyć dokumentację. To był najbardziej ryzykowny element tego projektu, więc czy wykorzystano taką szansę czy w ogóle o tym myślał?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Myślę, że mogły aczkolwiek dzisiaj jest bardzo trudno to określić. Taki, jak powiedziałem te ryzyka podmiotowe, które niósł za sobą projekt to było moim zdaniem zbyt płytkie rozpoznanie poziomu akceptacji społecznej dla projektu. Patrząc w tej chwili na procedurę nie widzę przeciwwskazań, dla których można było wcześniej tego typu rzeczy zrobić, ale nie chcę tego w 100% potwierdzać, pod tym kątem należałoby zanalizować procedurę”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak zapytała: „Czy myśleli Państwo o tym, żeby część projektu zgłosić do konkursu na dofinansowanie z funduszy norweskich?”

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Najpierw zakończyłbym sprawę samej Prorexit i złożył tę propozycję, o której myślę Marszałkowi. Poczekał na jakąś wstępną opinię. Oczywiście projekty dzisiaj oceniane są w takim stanie, że do różnych modeli finansowania będzie coś z nich do wybrania. Ale najpierw chciałbym zakończyć procedurę ostatecznie i do końca”.

Radna p. Urszula Niziołek – Janiak powiedziała m.in.: „Właśnie w tej chwili jest ogłoszony konkurs na rewitalizację z funduszy norweskich, więc może warto by było jednak przyjrzeć się skoro i tak będziemy część projektu wydzielać i zgłaszać Marszałkowi. Być może warto to już podzielić”.

Wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień powiedział m.in.: „Zleciłem taką pracę i takie rozpoznanie zespołowi. Koncentrowaliśmy się dzisiaj na tej stronie powrotu wniosku, nowemu wnioskowi w innym stanie. Wiemy, że taka możliwość istnieje i jesteśmy w trakcie analizowania”.

Wobec braku pytań **przystąpiono do fazy dyskusji:**

Radny p. Marek Michalik powiedział m.in. „Chciałbym potwierdzić, to co mówiłem wcześniej, kiedy dotarła do nas po raz pierwszy informacja, po tym, że Łódź straciła 65.000.000 zł. Otóż nie jest tak, jak dzisiaj powiedział nam Pan Stępień, bo przecież odpowiedź na pytanie, co się stało jest bardzo łatwa. Było, nie ma. Przez pięć lat staraliśmy się o projekt na rewitalizację o wartości 100.000.000 zł. Przy czym 65.000.000 zł miało być z Unii Europejskiej i dowiedzieliśmy się w tym miesiącu, że tych pieniędzy nie będzie. Nawiązując do wszystkich tych głosów, które wspierają Pana Prezydenta i Panią Prezydent w tym, żebyśmy wystąpili o inny wniosek, to powiedzmy sobie wyraźnie straciliśmy pięć lat i teraz chcemy wystąpić o kolejny wniosek, a więc kolejne trzy lata co najmniej i o takiej perspektywie tu mówimy. Pięć lat pracowała ekipa prezydenta p. J. Kropiwnickiego, potem komisarza p. T. Sadzyńskiego i właśnie z tego okresu pochodzą te pozytywne opinie NIK. Nie wiem co wiceprezydent Miasta p. R. Stępień, do którego naprawdę nie adresuję tego wystąpienia. Panie Prezydencie jest mi przykro, że Pan musi się w tej sprawie wypowiadać, bo Pan w żadnym stopniu nie jest za tę sprawę odpowiedzialny. Odpowiedzialna jest tylko i wyłącznie Pani Prezydent, która nie miała tyle odwagi, żeby tutaj do nas przyjść i z nami dyskutować. To ona doprowadziła do sytuacji zmiany pełnomocnika, doprowadziła do tego, że cały ten zespół, który pracował nad tym wnioskiem został wyrzucony w cztery strony świata. Nie ma. Ten zespół trzymał komisarz Sadzyński, był za prezydenta p. J. Kropiwnickiego, tylko wszystko się zmieniło, jak przyszła prezydent p. H. Zdanowska, która postanowiła to wszystko rozwalić. Nie znam takiego projektu unijnego, w szczególności tak trudnego, o którym mówił wiceprezydent Miasta p. R. Stępień, bo to był projekt trudny i wszyscy to wiedzą, ale w takich trudnych projektach nie wyrzuca się całej ekipy, która była za to odpowiedzialna. Panie Prezydencie z Pana wystąpienia wynika, że jest Pan zwolennikiem raczej powoływania zespołów i prowadzenia takich działań, nazwijmy to między różnymi departamentami, między różnymi wydziałami. Chciałbym Panu powiedzieć, że za czasów komisarza p. T. Sadzyńskiego i prezydenta p. J. Kropiwnickiego ten projekt był prowadzony nie w oparciu o zespół, on był prowadzony w oparciu o pełnomocnika i grupę osób w Wydziale Budynków i Lokali. To jest tak samo dobry sposób, na zarządzanie projektem. Oceniała to zresztą NIK, do której jeszcze tutaj wrócimy i którą zacytujemy, co NIK napisała na temat tego projektu. „W ocenie NIK dokumentację projektową beneficjent przygotował w terminach określonych w harmonogramie załączonym do tej umowy. W ocenie NIK powyższa zmiana nie stanowi zagrożenia dla dochowania, przygotowania projektu i złożenia wniosku o dofinansowanie. Wszystkie informacje kwartalne zostały sporządzone rzetelnie, a określone w nich terminy pozyskania dokumentów były zgodne ze stanem faktycznym”. To jest laurka i to jest laurka nie dla prezydenta p. J. Kropiwnickiego tylko tak naprawdę dla komisarza p. T. Sadzyńskiego, który zdecydował się kontynuować te działania, które zostały rozpoczęte przez prezydenta p. J. Kropiwnickiego w 2007 r.

Wielokrotnie na tej sali, ale także w środkach masowego przekazu wymienia się argument, że ten wniosek był skomplikowany albo od początku wadliwie przygotowany, albo zły i nie mógł być zrealizowany, przez co wytwarza się taką tezę, że oto niemądry prezydent Miasta p. J. Kropiwnicki rzucił się na szerokie wody i chciał zdobyć dla Łodzi 132.000.000 zł. Wielki błąd p. J. Kropiwnickiego, że on w ogóle śmiał o to 132.000.000 zł wystąpić, bo gdyby ten Kropiwnicki nie wystąpił o te pieniądze, to Prezydent p. Zdanowska nie miałaby problemu. Otóż Pani Prezydent, jak pokazuje to 17 miesięcy rządzenia bardzo sprawnie porusza się w projekcie Mia100 Kamienic, które polega na rewitalizacji elewacji i przedsionków, a zupełnie nie potrafi poruszać się w projektach unijnych. Wiem, że proste projekty, jak renowacja elewacji to można sobie realizować i to nie za to będziemy dobrze oceniać tego Prezydenta tylko dobrze będziemy oceniać za to, jak pozyskuje środki unijne. Na razie ten Prezydent stracił dla naszego Miasta największą pulę środków unijnych w historii Łodzi. Nikt tyle nie stracił. Kiedyś tak trafiło się prezydentowi z SLD, że stracił jakieś środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, ale one były niewspółmiernie małe do tych, które straciła Pani Prezydent. Mówmy tutaj po prostu o faktach. Ja wolałbym, aby dzisiaj Pani Prezydent zjawiała się tutaj i powiedziała, że ona bierze odpowiedzialność za to. Przecież to, co dzisiaj słuchamy tutaj, to jest informacja o tym, że tutaj nikt nie jest winny. No na pewno nie jest to prezydent Miasta p. Zdanowska, bo przecież gdyby się poczuwała do tego to by przyszła do nas. Jest mi bardzo przykro, że mamy takiego Prezydenta i zdaje się, że nadchodzi dla Łodzi wielka smuta. To naprawdę jest już wielka smuta. Prezydent, który kiedy jest mowa o środkach unijnych, o najważniejszej być może rzeczy dla naszego Miasta, ponieważ w środkach za które nie musimy zapłacić nawet nie pojawia się na tej sesji, nie bierze w niej udziału. To kiedy będzie brała udział. O mieście kamienic mamy rozmawiać, o renowacji elewacji czy o środkach unijnych? Co jest ważniejsze? Gdzie są umiary? Brakuje słów. Ja już nie chciałbym czynić żadnych więcej porównań, ale powiem tak, że w moim i mojego Klubu naszym zdaniem ten projekt został pogrzebany i pięć lat pracy Urzędu i urzędników zostało pogrzebanych w wyniku działań podjętych przez Prezydenta Miasta p. Hannę Zdanowską. Niedobrych, nierozumnych, nieprzemyślanych, polegających na usuwaniu ludzi z pracy, usuwaniu ze swoich stanowisk, a nie wprowadzaniu na to miejsce ludzi kompetentnych. Z całym szacunkiem dla wiceprezydenta Miasta p. Stępnia, ale ja w życiu nie słyszałem o zespole międzyresortowym czy zespole wewnątrz ministerstwa czy nawet zespole wewnątrz UMŁ, który jest powołany do ważnego projektu unijnego, a kieruje nim inspektor. To jakiś cud w ogóle jest, cud. Z całym szacunkiem dla tego inspektora, bo nie wiem kto to jest, nie znam go. On może być mądrzejszy nawet od dyrektorów, ale pragmatyka urzędnicza mówi, że takich rzeczy się nie robi, że na czele zespołu stawia się dyrektora, pełnomocnika albo wiceprezydenta, nie inspektora. Proszę Państwa nie mogę już więcej mówić, dlatego że wszystkie kolejne słowa byłyby słowami jeszcze ostrzejszymi dla Pani Prezydent i powiem tylko, coś co być może nie powinno przejść przez moje usta, ale powołuję się tutaj tylko na słowa, które już kiedyś w samorządzie łódzkim padły, że tak naprawdę to kozy paść, a nie kierować dużym miastem”.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak powiedział m.in.: „Przypominam, że nie przegłosowaliśmy dzisiaj ograniczenia czasu wystąpień, dlatego proszę tylko kolejnych mówców, aby w możliwie zwarty sposób zabierali głos”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedziała m.in.: „Prawdę mówiąc niewiele się spodziewaliśmy po tej dyskusji, przynajmniej ja. Nie zawiodłem się. Myślę, że i wnioskodawcy niewiele się spodziewali, 7 widzę w tej chwili, a to i tak jest wyższy stan, przypomnę, że wnioskodawców było 14, ale nie uważają za stosowne być na sesji, która jest zwołana, w której my wszyscy jesteśmy i Radni i urzędnicy dziennikarze na ich wniosek.

Jeżeli ktoś ma pretensje do Pani Prezydent niech najpierw na pretensje do swoich Radnych. To nam wszystkim Radnym hańbę przynosi. A teraz co do projektu, bo oczywiście można tu stosować różne tanie triki retoryczne, przywoływanie tego, owego, ale usłyszeliśmy podstawowe wyjaśnienie. To nie jest tak, że te pieniądze całkowicie przepadły. Kilku Radnych w uporem godnym katarynki mówi, że myśmy stracili te pieniądze. Dzisiaj wiceprezydent Miasta p. R. Stępień wyjaśnił. Jest możliwość aplikowania. Nie jest tak, że nie będzie rewitalizacji w Mieście, ale czy o to chodzi, żeby mówić prawdę? Ja już dawno straciłem nadzieję, że to chodzi o prawdę. To już chodzi o pewne pokazanie się, jako obrońca Miasta. Widzi się już pewnie na innych lepszych stołkach. Powiem szczerze, ja już nie apeluję o prawdę. W imieniu Radnych PO apelowałbym o przyzwoitość, bo jak nasze miasto straciło i to straciło na mocy wyroku sądu pieniądze, które trzeba wypłacić właścicielowi hotelu Ambassador, to jakoś nie widać, żeby ktoś kto tę sprawę i ten wydział nadzorował tak przyszedł i bił się w piersi, powiedział, że straciliśmy te pieniądze. Nie tego nie ma, ale pouczać innych to zawsze można. Usłyszeliśmy dosyć kompetentne wyjaśnienie, źle się stało to prawda. Źle się stało, że te pieniądze nie będą w tym momencie Łodzi przyznane. Nie wiadomo zresztą czy mogłyby być, ale jeszcze gorzej się dzieje, że są Radni, którzy po prostu urządzają sobie cyrki polityczne, bo sprawa była wyjaśniona na komisji. Uzyskaliśmy nową informację, że będzie jeszcze jedno inaczej nieco rozwiązane postępowanie, jeśli chodzi o ponowną próbę uzyskania tych pieniędzy i bardzo dobrze. Ale robienie sobie takie cyrku naprawdę nie przystoi. Powiem tak Katon, który pouczał był wzorem cnót i w zasadzie na tego Katona nadal czekamy”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Chodziłem do cyrku, ale on był taki okrągły, taki jak na ul. Wiejskiej. Nie wiem czy dbanie o finanse Miasta to jest robienie sobie cyrku. Czy 17 miesięcy prezydentury nie wystarczy do tego, żeby chociaż jeden projekt unijny zrobić. Chciałbym przypomnieć, że w 2007 roku, kiedy ten projekt wchodził i dyskutowaliśmy o tym, to był taki przełom pomiędzy p. Zdanowską, a p. Wojcieszkiem, którzy byli u prezydenta Miasta p. J. Kropiwnickiego wiceprezydentami. Nie słyszałem, żeby protestowali. Teraz można mówić, że to jest cyrk. Na komisji dowiedziałem się, że wniosek był niby kompletny, ale brakowało dokumentów ze wspólnot, czyli on nie był kompletny i to nie wspólnoty składały, tylko Prezydent Miasta. To, że tych dokumentów nie było, to znaczy, że nie był wniosek kompletny. Jakbyśmy kompletny złożyli to byśmy mieli 63.000.000 zł teraz w kasie. Chciałbym powiedzieć, to co Pan wspomniał o tych 9.200.000 zł dla Ambadora to chciałbym przypomnieć o 19.730.000 euro, które grozi nam za GOŚ. Nijaki „wodomierz” za to odpowiada. To, że oddaliśmy, to co nie trzeba było oddać dla inwestora na ul. Kościuszki. Dziwne, bo tej sprawy nie mogliśmy przegrać, a przegraliśmy i nagle się znalazło 2.100.000 zł żeby oddać człowiekowi, co mu się nie należało. Tak można mnożyć i mnożyć. My mówimy konkretnie o tym, jak powinien wyglądać UMŁ, bo przypomnę, że dłużej klasztora niż przeora, żeby on po prostu istniał bez względu na to, jakie są zawirowania polityczne na szczycie. Po prostu kiedyś się mówiło, że korpus urzędniczy ma być stały, dobry, a jeżeli jest dobry, ale czasami wstawiony za poprzednika to trzeba wymieść do cna i tak się stało. Wszyscy, którzy ci byli zatrudnieni przez p.o. prezydenta Miasta p. T. Sadzyńskiego zostali zwolnieni. Wymieniono wszystkie rady nadzorcze. Teraz mamy taką sytuację, że w jednej z firm naszych prywatnych, że odsetki ustawowe w ciągu jednego roku wzrosły o 9.000.000 zł, a wynagrodzenia o 1.000.000 zł. To daje 25%. Wszystkim pracownikom UMŁ serdecznie życzę takich podwyżek, jak dostali ci, którzy pracują w ŁSI. Zarządzanie Miastem, jak mówił mój przedmówca, to nie jest po prostu pewnego rodzaju zabawa. Albo wiemy, o jakie pieniądze gramy, albo nie. Jeśli 63.000.000 zł dla kogoś jest niczym i Łódź nic nie straciła to życzę dobrego samopoczucia, bo my straciliśmy. Nie dostaliśmy tych pieniędzy. Inne Miasta rozwijają się właśnie z tego tytułu. To my mamy

najniższy wskaźnik wykorzystania środków unijnych na jednego mieszkańca, a nie inne miasta. Pytanie się o pewne rzeczy to jest również to, że władza dostaje odpowiednią informację kto zawinił, kto postąpił źle i Miasto straciło. Do tej pory nie było takich informacji. To, że w lutym, wtedy kiedy była przeprowadzana jeszcze jakaś akcja referendalna przez wewnętrzne siły PO w PO, bo to była taka sprawa wewnętrzna PO. Nie dostaliśmy informacji, że akurat ten wniosek przepadł. Dopiero teraz mamy informację, że były takie, a nie inne działania. Kto koordynował prace związane ze współpracą ze wspólnotami. Ktoś to kontrolował. Pytałem nas komisji, kto był szefem tego projektu,. Ale Pan Prezydent mi nie odpowiedział. Pytałem czy był wniosek kompletny i też otrzymałem informacji. Wiele pytań, które zostało zadanych, zostało zadanych nie z okazji cyrku politycznego tylko z dbałości o Miasto. Tyle razy powtarzałem, że dłużej klasztora niż przeora. Nie interesuje mnie jaki prezydent jest w tej chwili, interesuje mnie jak rządzi. Proszę kłótni w rodzinie robić, bo mieliście Państwo swoich wiceprezydentów u p. J. Kropiwnickiego, mieliście swojego pełniącego obowiązki Prezydenta i macie swojego prezydenta w tej chwili. No więc ile czasu wam potrzeba, żeby jeden wniosek dobrze napisać. Jeżeli nie potraficie zgłosić się do nas, porozmawiamy, damy wam ludzi, którzy to robią. Nie dla nas, dla Miasta. Proszę inwektywów nie rzucać w stronę zgłaszających potrzebę rozmawiania na sesji Rady Miejskiej, bo to nie my żeśmy olali tę sprawę tylko Pani Prezydent, której nie ma. To jest ważne czy 63.000.000 zł, czy 90.000.000 zł na grozi kary. To wszystko jest przecież nasze, nie tylko Pani Prezydent, ale tego Miasta. Jeżeli będzie się wyzywać w ten sposób, że robimy cyrki polityczne to my do niczego nie dojedziemy. Stara zasada mówi, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje, ale jak można szukać zgody, kiedy ciągle jest to, że nie dostaliśmy 63.000.000 zł. Po to jest w demokratycznym państwie opozycja, żeby patrzeć władzy na ręce. Proszę się temu nie dziwić. Jak wy byliście w opozycji, patrzyliście na ręce władzy? Patrzyliście. Czy ktoś miał o to pretensje i mówił o cyrkach? Wracając do meritum stawy, to straciliśmy 63.000.000 zł, bo nie zgodzę się z tym, że ich nie straciliśmy, bo ich nie mieliśmy. My mieliśmy praktycznie na wyciągnięcie ręki te pieniądze i ich nie mamy i ich mieć nie będziemy. Jak wystąpimy o następne, to możemy dostać, ale to już nie będzie to samo 63.000.000 zł. To jest bezpowrotnie stracone. Okazja otrzymania tych pieniędzy. Ja bym się zgodził z tym, że jest dużo zadawanych pytań, które wydaje się władzy, że są niedobre, nieładne i wskazują na to, że władza nic nie robi. Ale po to jest opozycja. Jeżeli w ogóle stłamsicie opozycję, to będziecie żyli w przekonaniu, że jesteście nieomylni i wszystko może być tak, jak jest czyli bez efektu. Dlatego pytałem Pana Prezydenta i tym będę kończył ile miesięcy minęło wczoraj prezydentury Pani Prezydent. Ile można? 17 miesięcy, a Państwo staracie się tutaj zrzucić odpowiedzialność na Mieszka I, że ten skubaniec nic dla Łodzi nie zrobił. Nie można tak, po prostu trzeba odpowiadać za to. Każdy kto bierze władzę odpowiada również za poprzednie okresy. I musi się z tym zmierzyć. Natomiast bezwzględne tępienie ludzi, którzy mają inne zapatrywania polityczne, a pracują dla tego Miasta dobrze, jest błędem. I to jest błędem ze strony tych, którzy rządzą, bo dobrze pracujący pracują na tego, który rządzi. Na jego opinię, na jego koszt pracują. Ale wracając do naszych spraw to chciałbym jeszcze raz zaapelować. Ja nie mówię tutaj o tym, że nie dostałem wielokrotnie odpowiedzi na bardzo ważne pytania, na to co będzie później, bo na razie nikt nie wie. Dostaliśmy jedno, nie mamy 63.000.000 zł, wydaliśmy przy okazji 26.000.000 zł bzdurnie, dlatego że to miało być wpisane do tego projektu unijnego i za pieniądze unijne byśmy to zrobili, a nie z własnej kasy. To są fakty. Tych faktów nie da się pod dywan zamieść. Po prostu trzeba przyznać się, że błąd został popełniony i po prostu wyciągnąć z tego wnioski. Ja wyciągniemy wnioski, to będzie dobrze. Jak będziemy nadal uważać, że to jest cyrk polityczny, to takich wniosków nie będziemy wyciągali i nadal będziemy robili te błędy. Proszę zauważyć, ja zawsze staram się mówić w takiej tonacji, że ja tak samo utożsamiam się z władzą. Tak samo każdy z radnych bez względu na przynależność klubową, jest

przedstawicielem Miasta, wybranym przez mieszkańców i musi się utożsamiać z władzą czy jest dobrze, czy jest źle. Ale wreszcie nie może być tak, żeby cały czas spadało na nic niewinnych Radnych, którzy nie mieli żadnej decyzyjnej możliwości zrobienia czegokolwiek mówią, że nic nie robią. My robimy, chcemy się dowiedzieć pewnych rzeczy, staramy się. Zależy od tego jak zadane są pytania tak otrzymujemy odpowiedzi. Proste, nieskomplikowane. Jeżeli przyjmujemy taki tok dalszego postępowania, to wydaje mi się, że będzie zdecydowanie lepiej. Inaczej będzie tak jak było czyli nic. Życzę Panu Prezydentowi, żeby następny wniosek się udał, bo w ciągu tych 17 miesięcy rządów Pani Prezydent nie podpisałyśmy żadnej umowy z Marszałkiem na dofinansowanie jakiegokolwiek inwestycji. Wszystkie te inwestycje były podpisane wcześniej”.

Następnie **prowadzący obrady, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Stasiak** ogłosił przerwę do godziny 14:30.

Po przerwie obrady wznowił **wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak**.

Ad pkt 7 - Informacje o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych (po przerwie obiadowej).

Informację o trybie i sposobie załatwienia interpelacji i zapytań radnych przedstawiła **sekretarz Miasta p. Barbara Mrozowska – Nieradko**. Szczegółowa treść informacji stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Następnie **prowadzący obrady, przewodniczący Rady Miejskiej** poinformował, że zgodnie z treścią § 32 ust. 5 Regulaminu pracy Rady Miejskiej w Łodzi „radny, który uzna odpowiedź na swoją interpelację za niewystarczającą, może zażądać dyskusji nad sposobem załatwienia interpelacji. Dyskusja odbywa się bezpośrednio po informacji Prezydenta o odpowiedziach na złożone interpelacje”.

Nikt z radnych nie wyraził chęci zabrania głosu w dyskusji nad sposobem udzielenia odpowiedzi na zgłoszone interpelacje.

Ad pkt 8- Interpelacje i zapytania pisemne (po przerwie obiadowej).

Radny p. Mateusz Walasek skierował do Prezydenta Miasta interpelację dotyczącą bezpieczeństwa w ZOO. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Radny p. Tomasz Kacprzak skierował do Prezydenta Miasta interpelację dotyczącą bezpieczeństwa w ZOO. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak skierowała do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ interpelację dotyczącą kursowania autobusu nr 60. Szczegółowa treść

interpelacji stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Radny p. Maciej Rakowski skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ 2 interpelacje. Pierwszą dotyczącą remontu ul. Łagiewnickiej. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 11** do protokołu. Drugą w sprawie łatania dziur w jezdni. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Radny p. Mateusz Walasek skierował do Prezydenta Miasta /bez odczytywania/ interpelację dotyczącą kas Getin Banku mieszczących się w UMŁ. Szczegółowa treść interpelacji stanowi **załącznik nr 13** do protokołu.

Ad pkt 10- Informacja Prezydenta Miasta Łodzi o stanie prac przy budowie dworca multimodalnego.

Informację przedstawił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Budowa węzła multimodalnego jest naszym wspólnym projektem z koleją. Ja przedstawię krótki wstęp, a później p. Paweł Dziwisz przedstawi, jak z punktu głównego inwestora, czyli PKP wygląda dzisiaj zakres i postęp robót. Następnie wraz z dyrektorem ZDiT p. Grzegorzem Nitą udzielimy wszelkich odpowiedzi. Węzeł multimodalny, który powstaje w miejscu dworca Łódź Fabryczna jest przede wszystkim fragmentem dużej inwestycji kolejowej, która łącząc Łódź z Warszawą zmienia całkowicie jakość i strukturę tego miejsca. Jesteśmy przekonani, że uda nam się w najbliższej przyszłości pozyskać zainteresowanie inwestycją, jaką jest połączenie przy pomocy tunelu podziemnego węzła stacji Łódź Fabryczna ze stacją Łódź Kaliska, co przywróci normalny sposób komunikowania. Nie chodzi tu o jakieś fantastyczne pomysły, tylko o to, by kolej jechała po najlepszym z możliwych przebiegów. Nie mówimy o kolei dużych prędkości. Mówimy o tradycyjnym modelu kolejowym. Mówimy o tym, że pociąg może jechać z Sieradza do Koluszek bezpośrednio, a nie jak ma to miejsce dzisiaj, gdzie co najmniej 1/3 czasu potrzebnego do pokonania tego dystansu to czas objazdu łódzkiego. Węzeł multimodalny ma wymiar taki, że będąc inwestycją miejską i kolejową składa się z 2 części. Część miejska dot. komunikacji, tego co jest siecią ulic, tego co jest komunikacją tramwajową i autobusową. My obudowujemy węzeł naszą infrastrukturą miejską. Mieliśmy okazję pokazać podczas konsultacji, które obecnie trwają, całą planszę zbiorczą. Wszyscy mieszkańcy Łodzi mają możliwość wypowiedzieć się szczegółowo do 21 maja br. na temat rzeczy generalnych, jak chociażby przebieg, czy szerokość ul. Nowotargowej, jak i rzeczy bardziej szczegółowych, jak np. kwestia posadowienia poszczególnych przystanków tak, żeby z punktu widzenia funkcjonalnego było to, jak najlepsze. Dworzec będzie zaopatrzony w całe oprzyrządowanie infrastrukturalne np. parking podziemny na 960 miejsc, co pozwoli nam obsługiwać tych, którzy chcą przesiadać się na pociąg. Nie muszę chyba tłumaczyć, jakie to ma znaczenie dla wszystkich łodzian pracujących w Warszawie. Jeżeli chodzi o stację Łódź Fabryczna, to na poziomie kolejowym zatwierdzona jest koncepcja dla poziomów minus 8 i minus 16. Jeżeli chodzi o układ drogowy to zatwierdzono z pewnymi uwagami koncepcję w zakresie lokalizacji przekroju układu drogowego. Uwagi będą uwzględnione na etapie tworzenia projektów budowlanych. Trwają ostateczne prace nad koncepcją zagospodarowania terenu na poziomie zero. Koncepcja będzie przedstawiona na przełomie maja i czerwca br. Trwają prace rozbiórkowe przy budynkach zlokalizowanych wzdłuż ul. Składowej. Pozostałe budynki przeznaczone do rozbiórki będą rozbierane na etapie i realizacji inwestycji drogowych. Rozpoczęto prace przy

rozbiórcze budynku dworca Łódź Fabryczna. Obecnie trwa przenoszenie biura budowy. Rozbiórka rozpocznie się w maju br. Trwają prace nad projektami budowlanymi. Procedowane jest uzyskanie wszelkich niezbędnych decyzji i zezwoleń na realizację inwestycji. Złożono wnioski o pozwolenie na budowę wykonania komory startowej dla tunelu. Pod patronatem Prezydenta Miasta Łodzi mam przyjemność pracować nad tym, żeby jak najwięcej elementów istniejącego dworca Łódź Fabryczna znalazło się w nowej wizualizacji tak, żeby łodzianie mogli odczytywać tę przestrzeń z punktu widzenia tożsamości naszego Miasta. Każdy z nas ma swoją wizję tego dworca, ale dobrze by było, żeby nie zabrakło elementów tych, które już były w pejzażu Łodzi.

Informację uzupełnił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Mój zespół zajmuje się również budową dworca Łódź Fabryczna. Nasz projekt składa się z 2 podprojektów B1 i B2. B1 to jest budowa kolei obwodowej razem z przebudową dworca Łódź Widzew i kawałkiem torów do ul. Niciarnianej. B2 zajmuje się budową dworca podziemnego z infrastrukturą podziemną kolejową do ul. Niciarnianej. Projekt jest wspólny z Miastem i PKP S.A. PKP S.A. ma udział 3%. Środki własne PKP S.A. są po to, żeby wzmocnić fundamenty na tyle, żeby w przyszłości można było nad dworcem budować obiekty. Miasto ma udział w wysokości około 24%. To jest budowa całej infrastruktury drogowej od ul. Kopcińskiego do obecnego miejsca dworca, z północy na południe od ul. Tuwima do ul. Uniwersyteckiej, Narutowicza i budowa parkingu podziemnego dla samochodów osobowych na poziomie minus 16, minus 11 i minus 8 i dworca autobusowego dla komunikacji międzymiastowej na poziomie minus 8 i całej infrastruktury transportowej jak: autobusy miejskie i tramwaje, postoje taksówek, które mają być na poziomie zero. W tej chwili realizacja jest na takim etapie, że dokonaliśmy wszystkich rozbiórek. Wystąpiliśmy o zgłoszenie na komorę startową. Komora startowa to jest wykop o głębokości 16 m i długości na około 200 m, w którą wmontowuje się głowice wiercące. W Łodzi będziemy wiercić głowicą 12,5 m, w której będą pomieszczone 2 torowiska. Będą 2 tunele od Łodzi Fabrycznej od dworca. Będzie się zaczynał na poziomie 16 m, a kończył przy ul. Niciarnianej na poziomie 8-10 m. W tej chwili realizacja przebiega zgodnie z harmonogramem. W Dzienniku Łódzkim był nieprawdziwy negatywny artykuł. Realizacja w tej chwili jest na poziomie 395,78%. Takie są wykonane nakłady w tej chwili. Nie ma żadnych zagrożeń, ponieważ wykonawca dokonał zakupu głowicy. Mamy uzgodnione wszystkie parametry. Rozpatrujemy z Ministerstwem Transportu i władzami Łodzi możliwość wbudowania tunelu średnicowego do Łodzi Kaliskiej. Jest duża szansa na to, żeby się to udało. Jest duże poparcie ze strony UE, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Urzędu Marszałkowskiego i Miasta. Gdy będzie decyzja, to nastąpi rozbudowa dworca o zakres głowicy zachodniej i to będą dodatkowe pieniądze. Ktoś, gdzieś, coś słyszał. Jeżeli będzie dodatkowa praca to będzie dodatkowe wynagrodzenie. My, jako PLK S.A. jesteśmy 100% beneficjentem tej budowy i mamy zabezpieczone środki na roboty dodatkowe. Nikt, nikogo nie naciągnie, nikt nikomu pieniędzy nie zabierze. Dla Łodzi, dla regionu wybudowanie tego tunelu byłoby rzeczą wspaniałą. Co do wody, która jest tematem wzbudzającym dużo emocji to powiem, że po przeliczeniu okazało się, że będzie 24 tys. metrów sześciennych dziennie. Nie będziemy jej przepompowywać, ona będzie z powrotem wpompowywana w grunt lub zrobimy technologię tzw. metodą klatkową. Wszystko się robi w ściankach szczelinowych. Są na budowie wody gruntowe, które się odprowadza i te wody będą odprowadzane do kanalizacji miejskiej, ale nie takie ilości. Są 3 metody zatwierdzone przez nas, jeżeli powstałoby 24 tys. metrów sześciennych wody dziennie. Wykonawca wybierze sobie którąś. Wcale nie zagraża to wodociągom. Badania geologiczne były robione. Łódź leży na wododziale Odry i Wisły. W tym miejscu nie było żadnych zakładów włókienniczych, dlatego że nie ma tu wody, rzeki. Woda jest teoretycznie na poziomie 10 metrów, ale jak jest sucha zima, a taka była, to może

być jeszcze niżej. Wykonawca jest przygotowany na wodę na poziomie 10 m. Nie zagraża nic parkowi, ani okolicznym zieleńcom, ponieważ to są wody niegruntowe, tylko wody niższych pokładów. Pod ulicą Niciarnianą znaleźliśmy dużą soczewkę. Dlatego będziemy robili tarczą TBM, którą można pracować w terenie mokrym. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa ze strony wykonawcy, że będzie on wyciągał dodatkowe argumenty, żeby zwiększyć wynagrodzenie, bo to jest ryczałt. Na tyle, ile podpisali, tyle dostaną. Jeżeli zwiększymy zakres prac, to dołożymy też pieniędzy. PLK S.A. mają na ten cel środki. Rozbiórki są realizowane. Nikt w Łodzi nie ucierpiał, nikogo nie zasypaliśmy, nie zablokowaliśmy żadnej drogi. Proszę być optymistami. Wiemy, co robimy. Firma Staldi, która zajmuje się wierceniem to największa firma włoska zajmująca się takimi ziemnymi sprawami. Inwestycja rozwija się. Będzie trochę utrudnień, bo będziemy przebudowywać Łódź Widzew i w związku z tym w 2013 r. będzie on okresowo zamknięty, ale doprowadzimy do tego, żeby mieszkańcy mieli coraz lepszą obsługę. Długo walczyłem o odnowienie dworca Łódź Chojny i wykonaliśmy to, a nikt nawet tego nie zauważył. Cały zespół, który u nas pracuje to łodzianie. Pracujemy we współpracy z Miastem, Urzędem Marszałkowskim. U nas zgoda buduje. Mamy kompetentnych ludzi, którzy mają jeden cel – przygotować w terminie przedmiotową inwestycję. Jest to największa inwestycja w Polsce. Proszę o więcej optymizmu, bo inwestycja na pewno się uda. Koncepcja jest przyjęta, którą uzgodniliśmy z Miastem. Dworzec będzie bardzo ładny i funkcjonalny. Jak będziemy realizować poszczególne etapy, to będziemy Państwa radnych informować o przebiegu prac”.

Następnie przystąpiono **do fazy pytań**.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Matuszak zapytał: „Z tego, co wiem cerkiew św. Aleksandra Newskiego zbudowana jest na dębowych palach. Pale te w mokrym środowisku twardnieją i są bardzo długożywotne. Kiedy dół będzie wykopany wody spod parku Moniuszki będą spływać do wykopu. Pale zaczną wysychać i próchnieć i zagrożona będzie zabytkowa cerkiew. Kiedy te wody spod parku Moniuszki odpłyną do dołu pod dworzec uschną drzewa w parku. Czy tego rodzaju straty są brane pod uwagę? Jakie są plany przeciwdziałania tego typu niebezpieczeństwom, które wydają się być bardzo realne?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Ścianki szczelne będą zagłębione na 40-50 m w dół. W nich będzie zabudowany dworzec. Skala jest dosyć duża. Ma mieć około 100 m szerokości i około 500 m długości. Woda gruntowa, która będzie na zewnątrz zostanie na tym samym poziomie. Niższe pokłady wody musimy zagospodarować, odpompujemy ją i wpompujemy dalej. Nie możemy zakłócić całego cyklu. Park na pewno nie uschnie, ponieważ działamy na pokładach wody minus 20 m. Zieleń pracuje na pokładach wody minus 2 – 3 m. Pytałem fachowców i dali mi pisemną odpowiedź, że nie zagraża to niczemu. Gdybyśmy robili wielki wykop, odpompowaliby wodę i wstawili 60 studni głębinowych, to tak by się mogło stać. Ale to jest niemożliwe, bo jak się tak wypompuje wodę, to naruszą się wszystkie konstrukcje budowlane. Na kolei codziennie spotykamy się z tym, że jak nam każą wybudować tunel kolejowy np. na Żuławach, to trzeba tak robić, by był on odwodniony. Nie można odwadniać na boku, bo zawaliłyby się wszystkie domy. Bierzemy to pod uwagę. Park i cerkiew nie jest zagrożona. System odprowadzenia wody ma umożliwić działanie dworca, parkingów, a nie mamy zamiaru odwadniać terenów. Metoda klatkowa polega na tym, że w klatce jest sucho, a na zewnątrz mokro”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Mam pytanie do wiceprezydenta R. Stępnia. Proszę przypomnieć termin zakończenia inwestycji?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Luty 2015”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Czy w świetle tych informacji, z którymi wszyscy łożdżanie mieli okazję się zapoznać po publikacji jednej z gazet, istnieje zagrożenie realizacji inwestycji w określonym terminie? Czy wartość całej inwestycji, która jest szacowana na 1 700 000 000 zł jest realna?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Aby zagrożenie to stało się faktem, musiałyby być spełnione 2 kwestie. Po pierwsze wniosek o tzw. roszczenie terminowe. Po drugie wniosek o tzw. roszczenie finansowe. Z formalnego punktu widzenia do inwestora głównego, ani do nas nic takiego nie wpłynęło. Tego typu inwestycje charakteryzują się tym, że przy umowie ryczałtowej musiałyby zajść okoliczności nadzwyczajne, albo siła wyższa, które umożliwiłyby albo roszczenia finansowe, albo czasowe. Inwestor udostępnił teren tym, którzy chcieli takie badania przeprowadzić. Dokumentacja była znana. Nie ma formalnych podstaw, co nie oznacza, że jak każdy wykonawca nie może próbować. Na dzień dzisiejszy nie mamy takiego wniosku”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Czyli zarówno kwestie finansowe, jak i terminowe według wiedzy Pana Prezydenta nie ulegną zmianie?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Na dzień dzisiejszy nie mamy takich informacji przy tym zakresie robót, który jest. Biorąc pod uwagę, że zmiana zakresu nie wynika z polecenia zmiany ze strony inwestora, to formalnie nie zgłoszono tego typu roszczeń”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Czy wykonawca, inwestor został zapoznany ze studium geologicznym, inżynierskim terenu byłej EC1, które zostało wykonane w 2007 r.?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „To jest „projektuj i buduj”. Wykonawca Konsorcjum Torpol przed przystąpieniem do przetargu sam robił badania geologiczne. Jeżeliby się okazało, że jest tam wysoka woda, to będą pompować ją do Bałtyku, bo to ich problem”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Jak względem harmonogramu i w jakiej wysokości Miasto będzie ponosiło nakłady finansowe na węzeł multimodalny w rozbiciu na lata, począwszy od 2012 r.?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Nie chcę podawać z pamięci, żeby nie było pomyłki. Przekażę Panu takie informacje”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „My mamy 380%, Miasto ma 140% wykonania”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Jestem pod wrażeniem tych procentów”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Trzeba dobrze planować”.

Radny p. Tomasz Trela zapytał: „Będę trzymał Pana za słowo. Biorąc pod uwagę wszystkie informacje, które do nas docierają chciałbym, żeby plany i ich realizacja do 2015 r. tak przebiegała. Na kiedy będzie przygotowana wizualizacja budowy dworca, żeby mieszkańcy mogli się z nią zapoznać?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Pierwsze wytyczne, czyli jakie są oczekiwania Miasta już zostały kilka tygodni temu wykonawcy projektu złożone. Odbyły się 2 spotkania z moim udziałem podczas, których dyskutowaliśmy na temat zakresu i kształtu. Ostatecznie na początku czerwca powinna pojawić się pierwsza wizualizacja z zachowaniem tych elementów. Zobaczymy, jaka będzie inwencja projektantów. Z punktu widzenia inwestycji dworcowej może to mieć znaczenie drugorzędne, bo dla kolei najważniejsza jest funkcjonalność jeżeli chodzi o obsługę, przepustowość, ilość peronów. Dla Miasta bardzo ważną rzeczą i naszym zdaniem nieruinującą ani budżetu projektu, a zgodną z podziałem funkcjonalno-użytkowym, byłoby rozbiórka ze składowaniem i użyciem elementów. Naszym zdaniem już na etapie tworzenia zabudowy wejścia, bo z punktu widzenia inwestycji kolejowej to, o czym my rozmawiamy to nie jest budynek w potocznym znaczeniu, tylko zabudowa wejścia, powinna zabierać taką ilość elementów byłego dworca, by było wrażenie tożsamości, ciągłości historycznej miejsca. Sam oczekuję z niecierpliwością tego. Czuję się w to osobiście zaangażowany ze względów emocjonalnych”.

Radny p. Jacek Borkowski zapytał: „Nie dysponujemy ani harmonogramem rzeczowym, ani finansowym. Pan oparł się o harmonogram finansowy, jeżeli chodzi o wykonanie na poziomie 300%. Czy w nakłady wliczony jest zakup tarczy TBM?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Nie”.

Radny p. Jacek Borkowski zapytał: „A jak to wygląda rzeczowo, bo nakładowo może to wyglądać zupełnie inaczej? Radni nie dysponują żadnym harmonogramem, a jesteśmy ciekawi, jak postępują prace”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Harmonogram jest ogólny. Nad projektem czuwa komitet koordynacyjny, sterujący, w którego skład wchodzimy akurat my. Spotykamy się i pilnujemy wszystkiego. W związku z tym, że jest to projekt unijny PLK S.A. i osobny projekt unijny Miasta, to każdy wykonawca dzieli faktury w takiej proporcji jaki udział ma. Nie za bardzo wiemy, ile płaci Miasto. Harmonogram jest dostępny. Jeśli mówię o harmonogramie finansowym to mam na myśli to, co zapłaciliśmy. Tarcza w to nie wchodzi. Wykonawca przed przystąpieniem do robót miał z nami spotkanie i sprawdziliśmy, czy konsorcjum Torpol ma wystarczająco pieniędzy, żeby zabezpieczyć podwykonawstwo, zakup materiałów. Chińczycy uważali, że Polska da im pieniądze. Każdy wykonawca przystępujący do konkursu musi sobie zdawać sprawę, że musi mieć finansowanie przynajmniej na pół roku inwestycji. Rotacja pieniędzy z UE trwa co najmniej pół roku. I oni to mają. Oni za swoje pieniądze to kupują. Te 350% wynika z tego, że ostrożnie zaplanowaliśmy na 2012 r. harmonogram finansowy. Na rok 2013 i 2014 jest bardzo wysoki plan. Przeżyłem to pracując w PLK S.A. na innym stanowisku. Wszyscy mówili, jak Pan wykona prace w grudniu? Ja zafakturuję w grudniu. Fakturujemy prace za 2, 3 miesiące, bo do tego potrzebna jest komisja, która odbiera prace. Przepisy wymagają zgłoszenia rozliczenia się z liderem konsorcjum. Uważamy bardzo na to, żeby nie było takich sytuacji, że ktoś komuś nie zapłaci. To jest wielki interes dla naszego Miasta, ponieważ z tego 1,5 mld spokojnie 1 mld przerobi Łódź. Hiszpanie wezmą za tarczę, Włosi wezmą trochę

pieniędzy, ale wszyscy podwykonawcy są z Łodzi. Więcej optymizmu. To jest dla naszego Miasta nie tylko wielka inwestycja, ale olbrzymi przerób pieniądza”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „Odnosnie procentów, to może to wyglądać, że jest ich tak dużo. W tej chwili toczą się głównie prace projektowe, koncepcyjne i rozbiórkowe, dlatego wykonanie jest tak duże w stosunku do założeń. Świadczy to o tym, że terminy realizacji poszczególnych etapów nie są zagrożone. Jest to realizowane nawet z pewnym wyprzedzeniem do wcześniejszych założeń konsorcjum”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Technologia tarczy TBM według naszej wiedzy jest technologią nowocześniejszą, lepszą, bezpieczniejszą i tańszą. Bo tarcza nie jest jednorazowego użytku. Można ją dalej wykorzystywać lub sprzedać. Technologia nie może zwiększyć kosztów, bo to jest ryczałt. Ze względów ochrony środowiska, społecznych argumenty przemawiają za wierceniem tarczą. Wykonawca zgodził się z nami i dlatego ta technologia jest przyjęta. Gdy wiercimy tarczą, to nie wychodzimy nigdzie poza teren kolejowy. Jak robimy ścianę na odciegach wychodzimy na tereny prywatne, trzeba to uzgadniać i trwa to duże dłużej. Projekt musimy robić tarczą TBM ze względu na prostsze procedury administracyjne”.

Radny p. Jacek Borkowski zapytał: „Cieszę się, że będzie to robione takim systemem. Życzyłbym sobie, żeby tarcza nie wyjeżdżała z tunelu, żeby szła dalej. Pan pochwalił się dużym procentem wykonania finansowego. Jaki za tym idzie procent wykonania rzeczowego?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Taki sam. Nie zapłaciliśmy za koncepcję, którą Prezydent Miasta widział. Jak zapłacimy za nią, to będzie następny skok. Znowu wejdziemy w jakieś setki procent. Naszym zadaniem jest wybudowanie dworca. Jesteśmy zdeterminowani. Naszym celem jest zbudowanie dworca, który umożliwi nam służbę kolei i służbę mieszkańcom. Dworzec Centralny w Warszawie spowodował powstanie hotelu Mariot, Złotych Tarasów. W Łodzi będzie tak samo. Jak zbudujemy dworzec to wszyscy zaczną budować wielkie wieżowce i będziemy mieli w Łodzi wielkie centrum. Prezydent nam pomaga w tym, żeby dworzec nie był dworcem końcowym, żeby go jak najszybciej połączyć z dworcem Kaliskim. Mamy nadzieję, że na 99% tak będziemy robić. To jest jeszcze większe, trudniejsze zadanie. Wszystko zrobimy”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czy moglibyśmy zapoznać się z harmonogramem rzeczowym i finansowym inwestycji?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „To jest sprawa PLK S.A. Harmonogram istnieje”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czy moglibyśmy go otrzymać na piśmie?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Nie dostaniecie Państwo czegoś takiego, bo to jest sprawa naszej Spółki. Ja takich danych dać nie mogę. Natomiast będziemy informować. Każdego zapraszamy do siebie. Proszę być rozmawiali z nami, a nie z ludźmi, którzy wiedzą mało na ten temat. Bardzo dużo rzeczy dowiaduję się z gazety. To są bajki i bzdury. Mogę przekazać ogólny harmonogram”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Proszę o harmonogram, w jakim zakresie Miasto odpowiada za inwestycje?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Miasto ma obowiązek taki harmonogram przekazać”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Mówimy od 2 rzeczach. Czy mówimy o harmonogramie dot. części miejskiej?”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Najlepiej całości, ale jak jest to niemożliwe to części miejskiej”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Gospodarzem całości jest konsorcjum, w którym Miasto uczestniczy. Niemniej jednak jest to inwestycja przede wszystkim kolejowa. Harmonogram, o którym mówi Pan Dyrektor dzieli się na 2 rodzaje. Ten, który ma charakter harmonogramu generalnego, który pokazuje zasadnicze etapy i termin końcowy. Dopóki nie zmienia się termin końcowy i zasadnicze etapy z punktu widzenia decyzji miejskiej, dopóty pozostała część jest częścią, która pozostaje w dyspozycji Spółki. Być może i dobrze, bo planowanie w tej skali inwestycji musi być bardzo elastyczne np. zmiana technologii. Gdybyśmy byli dzisiaj przyzwyczajeni do jednej technologii, to bylibyśmy przyzwyczajeni do harmonogramu, który uwzględnia tylko jedną technologię. Z punktu widzenia Miasta najważniejsze są 2 rzeczy, czy decyzje i ustalenia, które Miasto wydaje są w terminie realizowane i czy ostateczny termin oddania inwestycji jest realizowany. To, że harmonogramy szczegółowe realizacji poszczególnych odcinków, czy zadań są zmienne w czasie, to wie każdy, kto prowadził większą inwestycję. Jeżeli chodzi o monitorowanie inwestycji przy pomocy harmonogramu, to te dane, które dostajemy z komitetu sterującego są wystarczające. Jeżeli chodzi o użycie harmonogramu, jako elementu gry politycznej do pokazania tego, że coś się udaje, albo nie udaje, to apeluję, żebyśmy nie robili z tego politycznej sprawy. Jeżeli mamy realizowany termin końcowy, jeżeli prace, za które Miasto odpowiada są realizowane w terminie, to pozostawmy to szczegółowe narzędzie w ręku inwestora, jakim jest kolej”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Kolejny raz wkłada mi Pan w usta słowa, których nie powiedziałem. Nic nie powiedziałem o polityce. Jeśli nie będziemy się interesowali tymi sprawami, to możemy się obudzić „z ręką w nocniku”. Tak jak przy rewitalizacji śródmieścia, dlatego dopytuję się o harmonogramy. Do tej pory nie otrzymałem obiecanych uwag Urzędu Marszałkowskiego do rewitalizacji. Pan Prezydent obiecał, że otrzymam na sesji i do tej pory ich nie mam”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Trwa ich przygotowanie”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Jako radni mamy prawo zapoznawać się z harmonogramami inwestycji. Nie rozumiem, dlaczego on jest przed nami ukrywany. Jeśli jest to tajemnica, to chcemy widzieć jego część”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „To nie jest tajemnica. To jest firma, 40 tyś. ludzi, UE. Panie Radny wykonujących jest 2 tyś, a sprawdzających 3 tyś. Taki jest w Polsce system, że 1 pracuje, a 4 kontroluje, 2 pisze sprawozdanie. Wiemy, co robimy. Dostaniecie Państwo ogólny harmonogram. To są sprawy

PLK S.A., konsorcjum Torpol, UE, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Ministerstwa Infrastruktury. To nie jest zabawa małych dzieci. Gramy w zabawę za 2 000 000 000 zł”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Jak bardzo ogólny harmonogram moglibyśmy dostać?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Z podziałem na zadania”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Przygotujemy razem z p. P. Dziwiszem i p. G. Nitą harmonogram generalny na następną sesję lub komisję i przedstawimy go. Państwo się do niego będziecie mogli odnieść w formie pytań, bądź ocen”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Proszę, by nadać temu klauzulę „poufne”, bo ja nie mam zamiaru tłumaczyć się w Polsce z opowieści, że ktoś dostał harmonogram. Proszę zrozumieć, że to są partnerzy europejscy, nie tylko polskie firmy. Muszę być ostrożny w tym wszystkim. Rozumiem Pana Radnego i postaramy się, żeby łódzcy radni mieli jasny pogląd na inwestycję”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Czy harmonogram dostaniemy na piśmie?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Informację na temat harmonogramu tak. Będzie ona zawierać informacje pozwalające stwierdzić, czy zagrożony jest ostateczny termin realizacji inwestycji i czy podstawowe grupy zadań są realizowane w odpowiednim czasie”.

Radny p. Piotr Adamczyk zapytał: „Możemy się na to zgodzić. Ale nie wiem, czy nie będzie to zbyt ogólne. Czy na tę chwilę jesteście Panowie w stanie stwierdzić, że nie ma żadnych opóźnień do tej pory?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Nie ma żadnych opóźnień. Dobrze Państwo wiecie, jak było z zamykaniem dworca Łódź Fabryczna. Ja i p. R. Stępień, wówczas wiceminister, podłożyliśmy pod to głowę. Były pytanie, co to będzie? Łódź się rozsypie. Do Warszawy nikt nie pojedzie. Ja i p. C. Grabarczyk bardzo zaryzykowaliśmy. Podjęliśmy decyzję o zamknięciu dworca. Otworzyliśmy dworzec Łódź Chojny. Mieszkańcy jeżdżą. Ludzie jeżdżą na Widzew, na Chojny i na Kaliską i są szczęśliwi. Mieszkam w okolicach dworca Łódź Chojny. Dla mnie to jest coś wspaniałego. Idę pieszo na dworzec. Pracuję w Warszawie. Ludzie jeżdżą na Kaliski z Warszawy. Ludzie, którzy pracują w Zduńskiej Woli, mieszkają w Sieradzu mają możliwość dostania się do Warszawy. Wiem, że jest utrudnienie. Miasto zrobiło pięknie dworzec Łódź Widzew. On zostanie. Był problem autostrad, a teraz do Gdańska można dojechać w 3 godziny. Budujemy dworzec, który nie jest tylko inwestycją kolejową. To jest nowy rodzaj centrum Łodzi, nowe rozwiązania, nowe możliwości. Długo trwało przygotowanie koncepcji, bo spotykaliśmy około 6 razy z architektem, Prezydentem Miasta, aby uzgodnić ją. Będzie pięknie. Będzie odwzorowany budynek dworca”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Pan Dyrektor uchylił rąbka tajemnicy, pokazał, o co walczymy i jakie wytyczne zostały przedstawione architektom. Miasto zaproponowało, aby obydwie ściany mogły być

odtworzone. Przy czym skala i stopień dokładności tego odtworzenia będzie wiadomy, jak będziemy mieli rysunki. Najważniejsze jest to, żeby to miejsce przez Łódzian było wciąż identyfikowalne z dworcem. Na świecie jest dużo takich przykładów, więc dlaczego w Łodzi miałyby się to nie udać? Czekamy na rysunki architektów”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Czy PKS przekaże teren przy placu Sałacińskiego?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Spotkaliśmy się dwukrotnie z prezesem PKS p. Szmuklerzem. Ostatnie spotkanie miało miejsce w czwartek w ZDiT. Przedyskutowaliśmy sytuację z kilku punktów widzenia. To jest kwestia organizacji placu budowy, organizacji ruchu, bezpieczeństwa placu budowy i ruchu pasażerskiego na dworcu. Zwróciłem uwagę na to, że nawet gdyby przyjąć minimalne normy bezpieczeństwa, to i tak warto, by było to zabezpieczone w znacznie większym stopniu, bo ruch pasażerski w bezpośrednim sąsiedztwie placu budowy, moim zdaniem, nie powinien mieć miejsca. Zaproponowaliśmy kilka rozwiązań Prezesowi Szmuklerzowi. Nie potwierdził, ani nie zaprzeczył. Jutro po południu mamy spotkanie i chcemy wysłuchać, jak odniesie się PKS do naszych propozycji. Rozumiem interes PKS, tym bardziej, że jest to firma, która realizuje zadania publiczne, jakim jest przewóz pasażerów. Nie chcemy się stawiać po przeciwstawnej stronie, nie chcemy być antagonistami. Z drugiej strony chciałbym, aby Prezes zrozumiał interes Miasta i inwestora i zawyżone normy bezpieczeństwa i wierzę w to, że Prezes przyjmie naszą deklarację otwarcie i będziemy w stanie zrealizować trochę inne ułożenie komunikacyjne PKS, niekoniecznie z wykorzystaniem tego miejsca, szczególnie w okresie placu budowy. Zrobimy wszystko, by pomóc firmie, bo to jest firma realizująca zadania publiczne”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Gdzie będą przystanki PKS?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Nowy układ ruchu zależy od tego, jak zarząd PKS ustosunkuje się do naszej propozycji. Zostawiliśmy szerokie spektrum możliwości. Chciałbym zobaczyć, czy Prezes wskaże takie miejsca, czy ułożył sobie koncepcję ruchu. Miasto jest otwarte na pomoc”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Czy na działkach, które są własnością PKS, PKS zamierza budować dworzec autobusowy? Czy Prezes w rozmowach z Miastem odstąpił od budowy naziemnego dworca PKS?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Miasto nie jest bezbronne. Istnieją normy i przepisy, które mówią, w jaki sposób można teren ten pozyskać pod inwestycję. Chcemy uniknąć rozwiązań o charakterze administracyjnym, czy przymusowym, dlatego chcemy się dogadać. W projekcie projekt dworca jest tam, gdzie jest. Jest to dworzec otwarty nie tylko dla jednej firmy. Stąd obawa Pana Prezesa, co do dotychczasowej pozycji na tym miejscu. Kwestia ta nie była przedmiotem szczegółowych rozmów między nami. Stoimy na gruncie projektu, który jest zatwierdzony i idzie do realizacji. Jest deklaracja otwarcia w stosunku do PKS, co do udostępnienia przestrzeni publicznej tak, aby na okres realizacji dworca mógł funkcjonować. Docelowo PKS otrzymał lokalizację zamienną i tam ma możliwość realizacji swoich potrzeb”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Po wybudowaniu dworca Łódź Fabryczna na poziomie zero w okolicach dworca nie będzie dworca autobusowego?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Projekt jest znany. Nie przewidywaliśmy czegoś takiego i dlatego budowany jest ten dworzec w tym kształcie, w którym jest. To jest dworzec otwarty również w sensie nie tylko destylacji, ale tego, kto obsługuje poszczególne stanowiska. To jest dworzec oparty na zasadach konkurencji i na zasadach udostępnienia miejsc dla wszystkich przewoźników. Nie widzę żadnych przeciwwskazań, żeby istotną pozycję w tej komunikacji miał PKS, tym bardziej, że otrzymał lokalizację zamienną i tam może na drugim węźle komunikacyjnym w Łodzi organizować komunikację autobusową”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Mówimy o okolicy dworca Łódź Kaliska?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „To, co budujemy na poziomie minus 1 to nie jest dworzec. To są wielostanowiskowe przystanki autobusowe. Są to przystanki przelotowe, gdzie postój autobusów może wynosić maksymalnie kilku minut. Nie ma tam miejsca, aby autobusy były odstawiane. Jest to tylko i wyłącznie dworzec przelotowy. Końcowe dworce są dwa”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Była taka koncepcja, że obok tych przystanków, które budujemy Prezes Szmuklerz chciał wybudować wielki dworzec autobusowy”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „To są przystanki, które nie mają charakteru dworca. W wyniku działań, w tym również Miasta, PKS ma możliwość zorganizowania sobie przystanku dworcowego w bardzo istotnym punkcie. Różnica polega na dodatkowych funkcjach niekoniecznie związanych z obsługą pasażerów. PKS może zabierać i wysadzać ludzi na dworcu Łódź Fabryczna, natomiast inną rzeczą jest plac manewrowy, parking dla autobusów. Powstaje pytanie, czy w tej przestrzeni warto to organizować? Myślę, że to jest dobre pytanie. Nasz projekt nie przewiduje tam dodatkowego takiego miejsca. Ono jest także obciążeniem komunikacyjnym generującym bardzo trudny ruch. Myślę, że to znajdzie zrozumienie w PKS”.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Tomasz Kacprzak zapytał: „Kiedy Rada Miejska otrzyma projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowego terenu? Nie może być tak, że każdy właściciel działki w centrum Miasta będzie budował sobie to, co chce”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Plany są w tej chwili w opracowaniu. Wiem, że dyrektor M. Janiak traktuje je bardzo priorytetowo. Od nich zaczynamy spotkania. Nie znam dokładnie terminu, kiedy mają powstać ostatecznie. Trwają prace nad nimi. W tej funkcji, która jest w okolicach dworca trudno byłoby zmieścić dodatkową funkcję komunikacyjną wymagającą odkrytej przestrzeni manewrowej, generującej dodatkowy ruch o charakterze niebezpiecznym ze względu na gabaryty, prędkość, zasady włączania się do ruchu pojazdów, które miałyby na tym miejscu wykonywać te manewry. Po otrzymaniu informacji od p. M. Janiaka, czy jest ostateczny termin oddania planów postaram się tę informację przekazać”.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Chciałaby podziękować p. dyrektorowi Nicie, ponieważ po mojej interwencji kasa biletowa na dworcu Łódź Chojny jest czynna nie godzinę, ale od 7.30 do 15.00. Mam nadzieję, że jeszcze te godziny się wydłużą. Czy można zwiększyć liczbę miejsc parkingowych w tamtej okolicy i utwardzić powierzchnię parkingu?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Jeśli czasowo zamkniemy dworzec Łódź Widzew, to będzie trzeba wzmocnić Łódź Chojny. Tam jest skład kruszyw i myślę, że wspólnie z Miastem z jego właścicielem dogadamy się i zrobimy parking na kilkaset samochodów na czas być może tylko przebudowy, a może na dłużej. Przestrzeń miejska tam to jest pętla tramwajowa. Dworzec Łódź Chojny kolejowy jest już zatłoczony, czyli ewentualnie od strony pętli autobusowej można spróbować zrobić wspólnie z prywatnym inwestorem parking”.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Mi chodzi o obecny parking. Tam nie jest utwardzona powierzchnia”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „Kiedyś nie dało się tego zrobić. Było za mało czasu. Wiem, że jest to w planach w tym roku oprócz wykonania elewacji, dachu dworca również utwardzenie miejsc parkingowych. To realizuje kolej”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Na pewno wspólnie z Miastem dokonamy tego”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Rozumiem, w jakim kierunku zmierza pytanie i chciałbym udzielić na nie odpowiedzi twierdzącej. Na ten okres pomyślimy o tym, aby nieco intensywniej popracować tam nad transportem zbiorowym. Zdaję sobie sprawę, że możemy i trzeba rozszerzyć miejsca parkingowe, bo z kolei korzystają ludzie, którzy z różnych względów nie mogą skorzystać z transportu zbiorowego np. ze względu na stan zdrowia. Niektórzy mieszkają w miejscach, gdzie nie dociera transport. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że podróż do Warszawy i z powrotem jest dla pracownika rzeczą bardzo trudną. Bazą powinien być transport zbiorowy. Miejsca parkingowe powinny być dla tych, którzy naprawdę muszą z nich skorzystać. Zaczniemy o tym myśleć w kategoriach transportu zbiorowego. Jeden pociąg do Warszawy liczy 700 miejsc, a nowe piętrowe składy mają powyżej 1000 miejsc. Rano odchodzi 5, 6 składów warszawskich. Musimy myśleć w kategoriach transportu zbiorowego nie z przyczyn filozoficzno-wartościujących, tylko ze względu na gospodarkę przestrzeni. Stojący samochód to minimum 10 metrów kwadratowych. Jeżeli utrzymamy tę samą intensywność podróży łodzian z Łodzi do Warszawy, to mamy kłopot z przestrzenią. Z przyczyn czysto pragmatycznych musimy zacząć myśleć o transporcie zbiorowym w 2 aspektach: stałym i doraźnym na okres związany z zamknięciem dworca Łódź Widzew”.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Możemy to robić dwutorowo, czyli myśląc o transporcie zbiorowym nie zapominajmy o miejscach parkingowych. Trzeba by było utwardzić tam powierzchnię pod parking”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Tak, ale jeżeli oczekujemy, że to zaspokoi wszystkie potrzeby potencjalnych poruszających się samochodem osób to niestety tak nie będzie. Zaczniemy myśleć o transporcie zbiorowym”.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Kiedy skończy się remont torów z Łodzi do Warszawy?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Nie jest to tematem sesji. Później odpowiem, bo to jest ciężka sprawa. Nie w tym roku, nie w następnym. Jest 7% wykonania”.

Radna p. Małgorzata Niewiadomska-Cudak zapytała: „Co stanie się z dworcem Łódź Chojny, kiedy będzie już nowy dworzec Łódź Fabryczna?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Dworzec Łódź Chojny będzie odmalowany. Będzie odnowiony z zewnątrz. Po zakończeniu inwestycji, czyli po 2015 r., gdy będzie uruchomiona kolej aglomeracyjna będzie to jeden z podstawowych dworców tej kolei. Być może przewoźnicy Inter City kilka pociągów będą puszczały również koleją obwodową. Nie wszystkie pociągi dalekobieżne, ale np. 2 na dobę będą tamtędy jechały. Jak zbudujemy tunel do Łodzi Kaliskiej to będzie zupełnie inaczej, bo będzie to alternatywa bardzo kusząca. Dopóki nie zbudujemy tunelu to będzie działa dworzec Łódź Chojny. Jestem szczęśliwy, że został uporządkowany teren wokół niego. Największe szczęście, że jest przejście dla pieszych między przystankiem autobusowym, przez tory”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Na ile zależne są od siebie harmonogramy budowy dworca i węzła multimodalnego?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „To jest ten sam harmonogram”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Czy moglibyśmy poznać dokładny harmonogram, żebyśmy wiedzieli, że nic nam nie grozi?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Takie pytanie już padało i udzieliliśmy już odpowiedzi. Harmonogram będzie ogólny. Dokładnego nie podamy, bo nie możemy”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Miasto jest odpowiedzialne za budowę węzła multimodalnego i ryzykujemy swoimi pieniędzmi więc dobrze by było, żeby radni dostali harmonogram szczegółowy”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Postaram się przedstawić informację na temat harmonogramu realizacji tego zadania. Uzgodnimy, w jakich agregatach rzeczowo-finansowych możemy to pokazać w taki sposób, abyście Państwo mieli komfort, że można ustalić nie tylko datę końcową inwestycji, ale także daty etapów. Nie możemy naruszyć tajemnicy handlowej firmy, dlatego że inwestor główny traktuje harmonogram, jako narzędzie zarządzania projektem. Wiąże się to z roszczeniami wykonawców, którzy mogą je zgłaszać w 2 wymiarach: czasowym i finansowym i z tego punktu widzenia jestem z stanie zrozumieć powody, dla których inwestor chce mieć ograniczony zasięg informacji. W ramach komitetu sterującego mamy swoich przedstawicieli. Są dopuszczeni do wszelkich dyskusji i do wszystkich informacji. Przekazują informacje Prezydentowi Miasta i mi. Mają obowiązek informowania nas o wszystkich zagrożeniach, które mogą wynikać w procesie realizacji tego projektu”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Czy wiadomo już, czy budynek dworca Łódź Chojny będzie ocieplany techniką zewnętrzną?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Będzie pomalowany na żółto. U siebie w Warszawie mam obraz tego dworca i taki on musi być”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „Dworzec znajduje się w ewidencji zabytków i zakres jego remontu musi być uzgodniony z Miejskim Konserwatorem Zabytków”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Jakie są plany kolei na przedmiotowym terenie? Jaka jest koncepcja wobec majątku ZWiK na terenie Nowego Centrum Łodzi?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Proszę o doprecyzowanie dyr. P. Dziwisz, które tereny są przedmiotem konsultacji. Na temat tego, co jest przedmiotem konsultacji bardzo chętnie się wypowiem po nim. Omówię też to, co ludzie nam zgłaszali. Planowana funkcja dla tego obszaru wielokrotnie była przedmiotem dyskusji. Część będąca we władaniu kolei pozostaje poza sferą konsultacji społecznych ze względu na swój status własnościowy. Na terenach kolejowych mamy 2 typy terenów. Niektóre z nich są wyłączone spod zagospodarowania i kolej nie będzie ich przekazywać, bo służą do realizacji zadania, jakim jest budowa i organizacja infrastruktury”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „PLK S.A. są zarządcą infrastruktury kolejowej w całym kraju tj. torów, peronów, stacji. Właścicielem nieruchomości jest Skarb Państwa i zarządzają tym PLK PKP S.A. Jeżeli kolej nie wykorzystuje gruntów kolejowych do zadań statutowych, to może je sprzedać. To nie moja Spółka, lecz PKP S.A., a nawet Minister Skarbu powinien podjąć decyzję. Przykładem tego był DELL. Kolej PKP S.A. będzie zarządzała tymi terenami. Być może one kiedyś będą w obrocie handlowym. ZWiK jest poza terenem naszej inwestycji”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Na jakich zasadach określimy, co na terenach kolejowych może powstać?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Należą one do kolei. Dopóki będą posiadały status terenów niezbędnych do realizacji zadań statutowych kolei, to do tego momentu Miasto nie może ingerować w ich sposób zagospodarowania”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „A plany miejscowe?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „Nie ma”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Plany nie mogą wykluczać działalności kolejowej. Z moich doświadczeń wynika, że w bardzo wielu wypadkach udało się wypracować konsensus komunalny, kolejowy, nawet z udziałem inwestorów prywatnych, co do sposobu zagospodarowania np. dworzec w Katowicach. Proszę nie obarczać odpowiedzialnością Miasta, ani nakładać na Miasto kompetencji, których Miasto nie posiada. Nie możemy z ustawy ingerować w tereny kolejowe, które są przeznaczone do realizacji działalności kolejowej. Co nie znaczy, że traktujemy tereny jako wspólną sprawę. Jeżeli mielibyśmy interesującą dla kolei propozycję zagospodarowania tych

terenów, to nie sędzę, aby kolej nie pochyliła się nad nią, bo w wielu wypadkach oznacza to konkretne zyski dla kolei”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „Od 2007 r. w tym temacie jest ścisła współpraca stron. 1 lipca 2007 r. zostało podpisane porozumienie Miasta i 2 spółek kolejowych. Nie ma się czego obawiać, że na tym terenie powstaną jakieś monstrualne obiekty”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Przemawiając jednym językiem z koleją w sprawie dworca Łódź Fabryczna mamy inną siłę. Chociaż kolej ma prawo do zagospodarowywania swoich terenów w sposób wynikający z jej zadań statutowych, to kiedy kolej wychodzi poza zadania i zaczyna przechodzić do budownictwa kubaturowego, to działając na obszarze Miasta działa pod pewną kontrolą Miasta. Nie zamierzamy tej kontroli z ręki wypuścić, bo czujemy się odpowiedzialni za organizowanie przestrzeni publicznej. Nie unikamy jej. Nie mamy bezpośrednich narzędzi prawnych do wydawania wiążących ustaleń dla kolei na terenach kolejowych. Jeżeli jednak kolej zwróci się do nas z określonym sposobem zagospodarowania, to Miasto ma instrumenty kontroli, których może użyć, jeżeli ten sposób zagospodarowania byłby niekorzystny. Takie zagrożenie jest mocno wyimaginowane. Myślę, że kolej też zmieniła podejście. Miałem okazję konsultować projekty komunalizacji dworców w Polsce. Okazuje się, że kolej dzisiaj pozyskałaby takiego partnera, jak gmina dla bardzo wielu obiektów kolejowych z 2 powodów. Kolej bardzo precyzyjnie zdefiniowała powierzchnię i zakres urządzeń, które są potrzebne do prowadzenia ruchu i zdaje sobie sprawę, że sama nie posiada takich środków, aby całą resztę tej przestrzeni zagospodarować i utrzymać w standardzie, którego oczekują miasta. Miasta dla odmiany są zainteresowane tą przestrzenią, bo to jest dodatkowa przestrzeń publiczna. Wydaje się, że konsensus jest do osiągnięcia. Gro rzeczy dot. wspólnego zagospodarowania dotyczyło obiektów wielkości dworca Łódź Chojny w średnich i mniejszych miastach. Mamy przykłady dobrej współpracy. Nasze Miasto jest bardzo otwarte na współpracę. Jeżeli któryś z obiektów kolejowych można włączyć w sferę przestrzeni publicznej i zagospodarować je w interesie Miasta, to jesteśmy otwarci na takie rozmowy”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Czy są prowadzone rozmowy w sprawie dworca Łódź Karolew?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor PLK S.A. p. Paweł Dziwisz** mówiąc m.in.: „To jest węzeł kolejowy. To się nazywa dzisiaj Łódź Kaliska towarowa. Pracujemy nad tym, żeby skończyć wiadukt wschodni, czyli zakończyć budowę zatrzymaną 15 lat temu dworca Łódź Kaliska ze środków własnych PLK S.A pod Karolewem”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „To jest budynek posadowiony na międzytorzu. Jeżeli obie linie są czynne, to on nie może być udostępniony do funkcji publicznej”.

Radna p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: „Czy ten budynek będzie zabezpieczony, remontowany?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „To jest pytanie do PKP S.A., która jest dysponentem tego typu obiektów. W imieniu Rady Miejskiej możemy takie pytanie zadać. Trzeba pamiętać, że jeżeli on jest na międzytorzu 2 czynnych

linii kolejowych to ze względów bezpieczeństwa nie będzie on otwarty do dostępu publicznego”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał: „Wspominał Pan, że jest ewentualność włączenia części działań dot. budowy tunelu w stronę Łodzi Kaliskiej. Proszę o więcej informacji na ten temat”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Zbiera się przy Marszałku stały zespół. Nas reprezentuje p. dyr. G. Nita. Zostały poczynione pierwsze kroki formalne i zgoda zarządu PKP PLK S.A. na modyfikację dokumentacji tak, aby mogłyby być złożone dokumenty związane z pozyskaniem funduszy. Latem tego roku w okolicy lipca powinniśmy mieć informacje na temat dalszych losów projektu. Trzeba oddzielić 2 rzeczy. Absolutnie nigdy nie zapomnieliśmy o tym, że Łódź Fabryczna to jest punkt wyjścia, z którego ma iść linia w kierunku dworca Kaliskiego. Powstaje pytanie, czy główny inwestor, którym jest PKP PLK S.A. będzie gotów do realizacji tego projektu w tej, czy w następnej perspektywie. Decydują tu względy technologiczne, dokumentacyjne, finansowe. Zarząd PLK S.A. wydał zgodę i realizuje zmodyfikowaną dokumentację do tego”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał: „Jak wyglądają negocjacje z firmą Enkev?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Dziś otrzymają naszą propozycję, która jest wyposażona w wycenę i w uzasadnienie, dlaczego tak jest. Zobowiązaliśmy się do tego, że udzielimy jej wszelkiej pomocy. Miasto ma prawo do ponoszenia tych kosztów, które wynikają z ustawy o gospodarce nieruchomościami i nie uchylamy się od naszych obowiązków. Negocjacje z firmą Enkev trwają od 2 lat. Jest to wystarczająca ilość czasu na przygotowanie się do takiej sytuacji. Podobnie jak w wypadku PKS rozwiązania administracyjne traktujemy, jako ostateczność. Miasto nie jest bezsilne. Polityka wobec inwestorów, czy właścicieli jest taka, że tak długo jak się da będziemy próbowali to załatwić w drodze konsensusu, ale posiadamy również narzędzia administracyjne. Głęboko wierzę w to, że zarząd firmy Enkev zrozumie pozycję Miasta. Myślę, że propozycja Miasta w ramach obowiązującego prawa jest dla firmy atrakcyjna”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał: „Wcześniej przedstawiliście firmie propozycje alternatywne, jeśli chodzi o lokalizację działalności?”.

Odpowiedzi udzielił **wiceprezydent Miasta p. Radosław Stępień** mówiąc m.in.: „Sporo informacji uzyskała firma Enkev. Myślę, że to jest decyzja biznesowa dla firmy Enkev dot. zarówno wartości jak i miejsca i nowego charakteru produkcji. Miasto w granicach tego, co może zrobić zrobi wszystko, żeby pomóc firmie i zatrudnionym tam ludziom. Poza granice obowiązującego prawa wyjść nie może i nie może zaspokoić roszczeń, których nie powinno”.

Radny p. Bartosz Domaszewicz zapytał: „Kiedy nastąpi ostateczny punkt, że Miasto stwierdzi, że dalej już negocjować nie można?”.

Odpowiedzi udzielił **dyrektor ZDiT p. Grzegorz Nita** mówiąc m.in.: „Firma otrzymuje naszą propozycję i ma około miesiąca na wypowiedzenie się. Dajemy termin do końca czerwca na wykup nieruchomości, a czas na wyprowadzenie się i wydanie nieruchomości do końca roku”.

Ad pkt 11- Zapytania i wolne wnioski.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział m.in.: „Chciałbym, żeby posłuchał mnie Pan Prezydent, bo jest to ważne, co powiem. Chciałbym, aby Prezydent Miasta odpowiedział wreszcie na mój apel o łódzkie finanse. Co się składa na kwotę ponad 9 000 000 zł odsetek? Chciałbym się dowiedzieć, jakie składniki zadecydowały, że wynagrodzenia w Spółce wzrosły o 1 000 000 zł z 2 700 000 zł do 3 700 000 zł? To jest ponad 25%. Chciałbym, aby takie uzupełnienie do mnie dotarło, bo nie wiem, jak się zachować w tej kwestii. Sytuacja ŁSI Sp. z o.o. jest fatalna, bo przy 98 000 000 zł dochodu, jaki mamy z czynszu dzierżawnego z dwóch naszych instytucji tj. z GOŚ i ZWiK Sp. z o.o. jest tylko oddanych 40 000 000 zł kredytów, a firma wyszła na duży minus. Powstaje pytanie, co stało się z tymi 60 000 000 zł? Odliczając wynagrodzenia w postaci prawie 4 000 000 zł i tych nieszczęsnych odsetek, to jeszcze brakuje mi około 36 000 000 zł, które nie figurują w przepływie finansowym. Dostałem tylko i wyłącznie przepływ finansowy, bez bilansu Spółki i trudno jest powiedzieć, jak są księgowane w Spółce wszystkie te wydatki, które Spółka poniosła podobnie, ale w przepływie finansowym tego nie widać. Proszę o dokładne wyliczenie lub bilans Spółki za 2011 r. Bilansu nie otrzymałem i niczego nie da się dokładnie ustalić, gdyż przepisy dają możliwość wpisania różnych rzeczy do poszczególnych pozycji i może się okazać, że faktycznie niepotrzebnie się martwię o Spółkę. Rok temu miała 12 000 000 zł „do przodu”, a teraz ma 12 000 000 zł „do tyłu”. Uzasadnione jest to, byśmy poznali dokładne rozliczenie, co znajduje się w pozycjach odsetki i wynagrodzenie”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Wystąpię jako przewodniczący Komisji Rozwoju i Działalności Gospodarczej. Na ostatnim posiedzeniu komisji udało nam się zebrać quorum po 28 minutach od rozpoczęcia posiedzenia. Cały czas procesowaliśmy na granicy quorum. Jestem zaniepokojony taką sytuacją. Wystawiamy niezbyt dobre świadectwa wobec urzędników UMŁ, którzy byli obecni liczniej i punktualniej. Rozumiem, że są różne względy i nikt nie jest bez winy, ale czuję się w obowiązku powiedzieć, że jak się to powtórzy, to na sesji będę wymieniał nazwiska radnych, którzy się spóźniają”.

Ad pkt 12 – Zamknięcie sesji.

Wobec zrealizowania porządku obrad, **przewodzący obrady - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Krzysztof Stasiak** zamknął XXXIX /nadzwyczajną/ sesję Rady Miejskiej w Łodzi o godz. 16,15.